

Kurier Szczeciński

Nr 138 (6791)

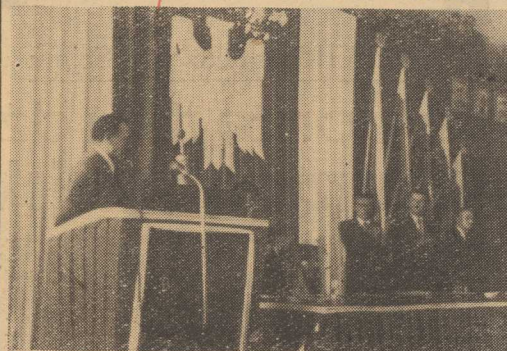
Rok założenia 1945

Cena 50 gr

20 lat temu

WTOREK, 14

CZERWCA
1966 ROKU
Wyd. A B



Spotkanie Kekkonen - Kosygin

HELSINKI PAP. Przebywający tu z oficjalną wizytą premier ZSRR A. Kosygin złożył w poniedziałek wizytę prezydentowi Finlandii, Kekkonenowi. Obaj mężowie stanu odbyli przyjacielską rozmowę.

Podgorny odwiedzi Austrię

WIEN PAP. Rzecznik Urzędu Prezydenta Austrii zakomunikował w poniedziałek, że jasnina br. oficjalnie wizytę w Austrii złoży przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR N. W. Podgorny oraz król Norwegii OLAV.

Szczecin gościł w dniach 28 i 29 czerwca 1947 r. prezydenta RP Bolesława Bierut, który przybył do naszego miasta na Święto Morza.

W pierwszym dniu wizyty prezydent uczestniczył także w uroczystym jubileuszowym posiedzeniu WRN, która ukończyła się rok wcześniej — 14. VI. 1946 r.

„Szczecin wraz z województwem — powiedział wówczas Bolesław Bierut — jest jednym z kluczowych punktów naszego państwa, który w niedalekiej przyszłości wysunie się jako centrum życia gospodarczego. Szczecin ma wszelkie warunki, by stać się największym portem Polski i Europą środkową oraz ośrodkiem wymiany handlowej między krajami północy i południa”.

(Fragment wystąpienia prezydenta z relacji o jubileuszowym posiedzeniu WRN, którą „Kurier Szczeciński” zamieścił 30. VI. 1947 r.).

Na zdjęciu: prezydent Bolesław Bierut wygłasza przemówienie na jubileuszowym posiedzeniu WRN w Szczecinie. W głębi członkowie prezydium WRN: stoją od lewej: E. Kreid, Henryk Dąbrowicz, Konrad Patek (ówczesny przewodniczący prezydium), Jan Wilanowski oraz Szczepan Golonkiewicz. (Zdjęcie z prywatnego archiwum mgr Jana Wilanowskiego).

Nie ustają barbarzyńskie bombardowania miast DRW

Samoloty USA nad Hanoi

Zestrzelono już 1112 maszyn

HANOI PAP. SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE — DONOSI AGENCJA VNA — WTARGNĘŁY W PONIEDZIAŁEK W PRZESTRZENI POWIETRZNAJĄ NAD STOLICĄ DRW, HANOJ.

JAK PODAŁA Wietnamska Agencja Informacyjna, ogólna liczba samolotów amerykańskich zestrzelonych nad Wiet-

namem Północnym wyniosła w poniedziałek 1112.

SAJGON. Demonstranci budzący podpalili dziś rano w Sajgonie 2 samochody wojskowe — jeden amerykański, a drugi należący do policji poludniowo-wietnamskiej.

PODCZAS INNYCH poniedziałkowych nalotów samoloty USA bombardowały i ostrzeliwały osiedla i ośrodki przemysłowe w prowincjach Quang Binh, Ha Tinh, Nghe An, Thanh Hoa i innych.

Depesza, przesłana przez misję łącznikową naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie stwierdza, że szczególnie barbarzyński charakter miały bombardowania miasta Nam Dinh.

Rząd Izraela podkreśla rolę Jerozolimy

PARYŻ PAP. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu izraelskiego podkreślono rolę Jerozolimy jako stolicy kraju. Rząd zdecydował, że odjazd żaden z ministrów nie będzie przyjmować dyplomatów obcych państw akredytowanych w Izraelu poza Jerozolimą. Postanowiono również drogą szerokich ułatwień umożliwić ambasadowi i poselstwu zainstalowanie swych biur w tym mieście. Minister spraw zagranicznych Aha Eban złożył sprawozdanie dotyczące posunięć poczynionych dla przeniesienia do Jerozolimy urzędów, które pozostały jeszcze w Tel Awiwie.



Znów zamieszki w Chicago

NOWY JORK PAP. Policja amerykańska oddała w powietrze strzały ostrzegawcze w czasie demonstracji do jakiej doszło w poniedziałek w Chicago, w dzielnicy zamieszkałej przez Portorykańczyków. Na ulice wyległo około 500 osób rzucając kamieniami w przejeżdżające samochody. Podobne zamieszki wydarzyły się w Chicago również w niedzielę.

W niedzielę nastąpiło otwarcie XXXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia dokonał premier Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz w Pawilonie brazylijskim.

Telefoto-CAF

Szmek zamiast dolarów

TOKIO PAP. Policja japońska podała do wiadomości, że przesyłka, która miała przybyć z Laosu do banku w Tokio, zaginęła w tajemniczy sposób. W paczce miało się znajdować 80 tys. dolarów, które filia banku tokijskiego w Laosie przesyłała do kraju. Przysyłka została wysłana w dniu 27 maja z Wietnamu do Bangkoku za pośrednictwem syjamskich linii lotniczych. W Bangkoku paczka przez dwa dni znajdowała się w urzędzie celnym, a lotnisk, a później unieszkodliwiono ją w samolocie japońskich linii lotniczych udającym się do Japonii. Po otwarciu jej w Tokio stwierdzono, że jest to tylko drewniana skrzynka zawierająca trzy pływające zamiast spodziewanych banknotów.

Francja wycofuje jednostki lotnicze stacjonujące w NRF

BCNN PAP. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF oświadczył w poniedziałek, iż Francja zamierza wycofać jednostki lotniczych sił zbrojnych stacjonujące w Niemczech zachodnich.

NIE JEST JASNE — powiedział rzecznik — czy Francja zamierza wycofać wszystkie swe siły lotnictwa wojskowego składającego się z dwóch skrzydeł o liczebności 11 000 lotników.

PARYŻ PAP. Decyzja przekazywana przez rząd francuski rządowi brytyjskiemu w sprawie zamiaru wycofania jednostek lotniczych stacjonujących w NRF jest zgodna z zasadami, na podstawie których Francja wycofała się z sojuszu wojskowego NATO — pisze AFP, powołując się na opinię „kompetentnych obserwatorów”.

Podkreślając, że Francja, sprzeciwia się w sposób zasadniczy integracji. AFP stwierdza: lotnictwo francuskie stacjonujące na terytorium NRF z racji swego charakteru wchodzi w skład systemu alarmowego NATO, z tym, że jest całkowicie zintegrowane w ramach NATO. Zwykła współpraca między lotnictwem francuskim a lotnictwem amerykańskim wydaje się trudna z względów technicznych.

DZIENNIK PARYSKI „Le Monde” potwierdza wiadomość, o mającym nastąpić wycofaniu francuskich wojsk lotniczych z NRF. Według „Le Monde” de Gaulle podejmując tę decyzję chciał zabezpieczyć Francję by wbrew swej woli nie została uwikłana w konflikt zbrojny.

60 ofiar tropikalnych deszczy

NOWY JORK PAP. Tropikalne ulewę, jakie nawiedziły ostatnio Hongkong, sparaliżowały tam zupełnie życie. Ekipy ratownicze przy pomocy oddziałów wojsk brytyjskich nadal usuwają zwalę ziemi osunięte z podmytych wzgórz. Według ostatnich danych, 60 osób poniosło śmierć, a los co najmniej 24 osób jest nieznany. Przypuszczalnie jednak liczba ofiar okaże się znacznie większa. Około 2 500 ludzi straciło dach nad głową. Straty materialne oblicza się na miliony dolarów.

Skromna cena

PRASA donosi, że podczas licytacji na cele dobroczynne, zorganizowanej przez szkołę w Wallingford dary premiera W. Brytanii Wilsona — starą fajkę i jego fotografie własnoręcznie przezeń napisane — sprzedano za dość skromną cenę 10 szillingów.

Orzeczenie ławy przysięgłych

Jack Ruby w pełni władz umysłowych

NOWY JORK PAP. W mieście Dallas, w stanie Teksas odbyło się w poniedziałek posiedzenie 7-osobowej ławy przysięgłych, która miała zdecydować, czy zabójca Oswalda Jack Ruby jest w pełni swych władz umysłowych.

ŁAWA PRZYSIĘGLYCH UZNAŁA, że Ruby był w pełni świadomy swych czynów nie tylko w momencie dokonywania zabójstwa, ale także później.

Obroncy Ruby'ego, którzy do tychczas nalegali na zwolnienie ławy przysięgłych mającej na dziele, że uznanie nieporozumiał-

ności przestępcy pozwoli uratować mu życie, już w pierwszych minutach obrad sądu zmienili taktykę i domagali się orzeczenia posiedzenia. Gdy sędzia odrzucił ich żądania obrońcy opuścili salę.

Sprawa Ruby'ego zajmie się teraz apelacyjny sąd kryminalny stanu Teksas.

77-letni absolwent

NOWY JORK PAP. W ubiegłym tygodniu w miejscowości Mark Keppel koło Alhambry, w stanie Kalifornia, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu ukończenia wyższej uczelni 77-letniemu absolwentowi szkoły i jego małżonce (lat 67). W uroczystości wzięło udział 19 wnuć i 3 prawnuczek.

W piątek VIII posiedzenie Sejmu

Na porządku dziennym rozpatrzenie 5 projektów ustaw

WARSZAWA PAP. W PIĄTEK 17 BM. ODBĘDZIE SIĘ VIII POSIEDZENIE SEJMU. PORZĄDEK DZIENNY PRZEWIDUJE ROZPATRZENIE PRZEZ SEJM M. IN. PIĘCIU PROJEKTÓW USTAW.

Konferencja prasowa w Wydziale Zdrowia PWRN

Wezórąj w Szczecinie odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich i miejskich placówek służby zdrowia z kierownikiem Wydziału Zdrowia PWRN dr M. MUCHĄ na czele oraz dziennikarzy szcześcińskiej prasy, radia i telewizji.

Na wstępie dr M. Mucha zapoznał dziennikarzy z ogólną sytuacją w szcześcińskiej służbie zdrowia, jej dorobkiem, trudnościami i perspektywami dalszego rozwoju. Uczestnicy konferencji stwierdzili potrzebę kontynuowania tego rodzaju narad, umożliwiających dziennikarzom zapoznanie się z niejednokrotnie złożonymi problemami służby zdrowia, jak również i wymianę poglądów.

„Kolekcjoner“ cudzych dowodów

Uciekł przed karą w CSRS — zarobił 1,5 roku więzienia w Polsce

(W-w). W SIERPNIU UB. ROKU przekroczył granicę bez zezwolenia w okolicy Cieszyńska obywatel z Czechosłowacji Zdenek Vasicek. 29-letniemu chemikowi z zawodu groziła w jego ojczyźnie kara 1 roku wię-

zienia za spowodowanie katastrofy samochodowej. Vasicek przebywał początkowo w Gdyni i Gdańsku, a następnie w Warszawie, gdzie w pewną noc wrzesniową skradł legitymację służbową Ryszardowi S., śpiącemu w stanie nietrzeźwym na ławce u zbiegu ul. Rakowieckiej i Alei Niepodległości.

Zatrzymany w październiku w Krakowie, Vasicek pokazał skradzioną legitymację funkcjonariuszowi MO, a ponieważ zdjęcie nie odpowiadało jego rysom twarzy, został doprowadzony do Komendy MO. Po drodze usiłował pozbyć się dokumentów na nazwisko Franz Krentner i Zdenek Vasicek, a w komendzie przedstawił się jeszcze inaczej jako... Heinz Reiner z Monachium.

Mistyfikacja wyszła na jaw dopiero w śledztwie. Sąd Powiatowy dla m. Krakowa skazał Vasickę za wymienione przestępstwa na łączną karę półtora roku więzienia.

(„Echo Krakowa“)

10 lat więzienia za zbrodnię sprzed 20 lat

(W-w). Sąd Woj. w Krakowie wydał ostatnio wyrok, skazując na 10 lat więzienia 43-letnią Jadwigę Tajdus, Tajdus, która przed 20 laty, w listopadzie 1946 r. w Krakowie w niejasnych okolicznościach, rzekomo dotknęła zarzutem urodzenia zonych mężczyzn — zabiła swoją znajomą Stefanię Cader. Zbrodni dokonano na peryferiach. Na czacie de-natki stwierdzono 25 obrażeń od ciosów.

Tajdus została ujęta dopiero w lutym br. w Warszawie, gdzie mieszkała pod zmienionym nazwiskiem. Wyrok oznacza dla niej spędzenie 6 lat i 8 miesięcy w więzieniu, taką karę będzie bowiem musiała odbyć już po zastosowaniu amnestii z 1947 roku, jedynej, jaka ją dotyczy.

W punkcie piątym posel Igor Łopatyński w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, oraz Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa zreferuje Izbie projekt ustawy o miarach i narzędziach pomiarowych.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje ponadto punkty dotyczące zmian w składzie osobowym komisji sejmowych oraz projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji.

Toruń teatralny

Już po raz ósmy Toruń przeżywa swoje wielkie teatralne dni — Festiwal Teatrów Polski Południowej.

Miasto, pomyslowo udekorowane, starannie przygotowało się do przyjazdu gości, a służba społeczna festiwalu dba o porządek organizacyjny. Interesujący plakat festiwalowy zaprojektował znany scenograf Antoni Tośta, on także jest autorem znaczka, który otrzymają wszyscy uczestnicy i goście festiwalowi. Ważnymi akcentami plastycznymi są fotostaty przedstawień, które złożył na program imprezy.

W sobotę wieczorem tradycyjnie hejnał i odczytana proklamacja otworzyły VIII FTTP.

Jako pierwszy wystąpił teatr z Olsztyna, prezentując „Kulig”, barwne, rozpięte i rozrzucone widowisko, oparte na bogatych zbiorach, gromadzonych pieczołowicie przez Leona Schillera. Sporo fragmentów widowiska po raz pierwszy ujrzało światła sceny. Tadeusz Kozłowski inscenizator i reżyser „Kuligu” zbierał zasłużone oklaski za przygotowanie spektaklu, który zdobył uznanie widzów, jak zwykle w Toruniu, bardzo chłonnej, uważnej i wrażliwej.

W tym roku wszystkie objęte oficjalnym programem występy zespołów oceniane będą przez powołane przez władze województwa bydgoskiego jury, które przewodzić znany krytyk Wojciech Natanson. Przyznane zostaną nagrody indywidualne za reżyserię, grę aktorską i scenografię.

O zainteresowaniu toruńską imprezą świadczą obecność gości zagranicznych, ludzi teatru z Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i NRD. Licznie zjechali przedstawiciele życia teatralnego, krytycy i dziennikarze z całego kraju.

Obok oficjalnego programu tegorocznego festiwalu wyjątkowo bogato przedstawia się zestaw imprez towarzyszących. Przewidziane są występy scen eksperymentalnych. Między innymi widzowie Torunia zobaczą znany szcześciński publiczności program „Wybieram odzież” poświęcony Róży Luksemburg przygotowany przez H. Stojewską oraz utwór T. Róże-wicza, S. Becketta, Vercoresa.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwany jest także przyjazd znanego gdańskiego teatryku „TO — TU”.

„Toruńska Grupa” plastyków przygotowała tradycyjną, dziewiątą już z kolei wystawę swych prac. Ekspozycję są także obrazy Tymona Niesiołowskiego.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, po południu słoneczność do burz. Temp. do 26 st. Wiatry słabe, zmienne.

Targowy sezon pod znakiem słońca i pierwszych transakcji

(Korespondencja własna)

NIEDZIELA i poniedziałek minęły w Poznaniu pod znakiem słońca. Tropikalny wprost upał spowodował obniżenie wózków i kiosków z napojami chłodzącymi. Najrozejście i najgwałtowniejsze było oczywiście na targach. Zjawili się tu pierwsze zbiorowe wycecelki.

ZANOTOWANO RÓWNIEŻ pierwsze rozmowy handlowe w wielu polskich centralach handlu zagranicznego, jak również zawarto pierwsze kontrakty. Tak na przykład na stoisku „CEKOPU” bawił minister Gospodarki Narodowej Libil „Cekop” realizuje z Libią kon-

trakt na budowę osiedla mieszkaniowego dla 5000 mieszkańców wraz z urządzeniami komunalnymi i budynkami użyteczności publicznej. Także i delegacja handlowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej interesowała się możliwościami zakupu fabryk płyt pilśniowych i wiórowych, zaś delegacja trzech przedsiębiorstw egipskich eksportowanych przez Polskę wytwórniami betonu.

JAK Poinformowała centrala handlu zagranicznego „COOP-NIM” jeden z kupców brytyjskich zamówił 1000 tunów łańca, w tej liczbie wózków zwanymi „mini”. Znaczną partię łańca zakupił polski przedsiębiorca jeden z kupców holenderskich a odbiorcą belgijski nabył partię zabawek z futer i partię pluszowych niedźwiedzi.

ZWIEDZIŁEM Pawilon Polskiego Przemysłu Okrętowego zorganizowany przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Ekspozycja jest tam liczną kolekcją statków morskich, rybackich i śródlądowych budowanych w naszych stoczniach produkcyjnych, remontowych i rzecznych. Sądzę, że spośród licznych typów warto wymienić trawler do połowu krewetek, barkę motorową BM-600 produkowaną przez Wrocławską Stocznia Rzeczna, statek pasażerski SP-1000, statek hydrograficzny, barge trawlerów przetwórczy B-64 i barge przetwórczy B-61. (typ „Grif” pomorski). Ponadto jest trawlerów i innych jednostek rybackich. Wśród statków handlowych zauważyliśmy trawler B-312 (typ „Kolej” i drobnicowiec B-535 (typ „Kraów”). Stocznia Szczecińska, Stocznia Gdańska oferują m. in. masowice 2200 DWT. Ponadto oferta „Centromoru” obejmuje sprzęt sportowy (jacht) różnych typów.

Prócz samych gotowych jednostek oferuje się zagranicą nabywcę liczną ekspozycję i maszyn z wyposażenia okrętowego, jak również meble okrętowe. Ponieważ trudno jest w wszystkie wymienić ograniczamy się do trzech niezwykle interesujących urządzeń — produkcji Zakładów Wytwórczych Sprzętu Telekomunikacyjnego „TELPA” w Bydgoszy. Pierwszym jest „Meduz”, urządzenie do zdalnego pomiaru poziomu cieczy w zbiornikach. Może ono równocześnie określać potrzebne parametry dla 60 zbiorników zawierających chloropochodniki, ropę, benzynę, wodę itp. Cechą charakterystyczną urządzenia jest całkowite bezpieczeństwo, gdyż wylądowanie odbywa się beziskrowo. Drugim aparatem jest „Hydrominimax” potrafiący sterować w 12 zbiornikach maksymalną lub minimalną poziom cieczy. Trzecim urządzeniem jest „Albatros” elektroniczny wykrywacz dymu pracujący na podzespoły polskiej produkcji i będący niezwykle certyfikowany. Wszystkie te urządzenia trafiły do pawilonu przemysłu okrętowego nie przypadkiem. W erze kłosa na mak symalną automatyzację jednostek morskich mają one i im podobne do spełnienia niebagatelne zadanie.

ED. WITUSZYŃSKI

Towarzystwo Miłośników... Kaktusów

KATOWICE PAP. Z inicjatywy pracowników Woj. Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach powstało Polskie Towarzystwo Miłośników Kaktusów. Skupia ono już ok. 200 osób, a dalsze akcesy napływają z całego kraju.

Śmierć w płomieniach

WARSZAWA PAP. W ciągu ostatniej doby na terenie kraju zanotowano 78 pożarów, w tym 12 dużych. Główną przyczyną ich powstania były iskry z przewodów komunikacyjnych i zabawa dzieci z ogniem.

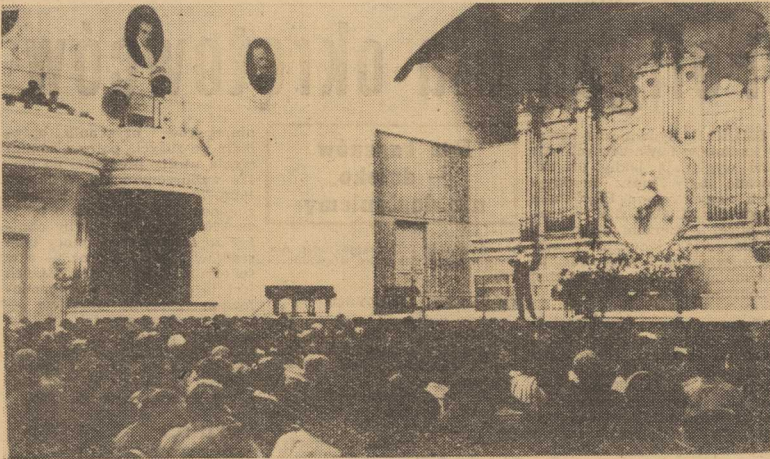
W pożarze we wsi Likstat, pow. Ostrowiecki, (woj. poznański) zginął 3-letni Paweł Gabrys. We wsi Niemce (pow. Lubartów, woj. lubelskie) spłonęło 37 budynków, we wsi Karczmiszka (pow. Opole Lubelskie) 42. Łączne straty w obu wypadkach, które i tym razem spowodowały śmierć, przekroczyły 1 mln zł.

„Draka” na szczycie

Chuligani opanowali Giewont!

ZAKOPANE PAP. Na Giewencie rozgościła się w niedzielę grupa młodych chuliganów, którzy zaanektowali szczyt wyłącznie dla siebie i wzbudzili tam dostręgiem innym turystom. Zaciekle „obrona” Giewontu, przy której nie obszło się bez rękoczynów, tylko jakimś cudem nie zakończyła się tragicznie, bowiem przy ogólnej szamotaninie nie trudno było spaść w przepaść.

Na marginesie tej jedynej w swoim rodzaju „draki na szczycie” warto dodać, że na Giewencie pod krzyżem, może się pomieścić bezpiecznie tylko 30 osób naraz. Tymczasem już teraz, w czerwcu, bywało tam po sto osób, a przynajmniej pół tysiąca innych turystów czekało w ogonku aby dostać się na szczyt. Co wobec tego będzie się tam działo w szczytowym okresie sezonu letniego, w lipcu i sierpniu? Chyba trzeba pomyśleć o jakiejś regulacji ruchu w tym rejonie.



Myśli złote i tombakowe

O WŁADZY

„Z władzą nie można flirtować. Trzeba z nią się ożenić” —

André Malraux,
francuski minister kultury

O KOBIETACH

„Kobiety inspirują nas do wielkich rzeczy, przeszkadzają nam w ich spełnieniu” —

Stewart Granger,
amerykański aktor filmowy

O PRAWDZIE

„Prawda to zegarek, który może i spieszyc się i spóźnić” —

Hans Kasper,
felicjonista niemiecki

O INTELEKTUALISTACH

„Intelektualiści mają szalenie naiwny stosunek do władzy. Ponieważ im samym nie zależy na jej sprawowaniu, tudzież posiadających władzę uważają za odmienny rodzaj naszego gatunku i nie darzą sympatią” —

Arthur Schlesinger,
p. doradca Kennedy'ego

O METODZIE

„Mądra kobieta przedstawia mężczyźnie zawsze jakiś punkt widzenia, ale nie zawsze swój własny” —

Jeanne Moreau,
aktorka francuska

GÓRA KAWALEROWIE

„Mężczyzna jest mężczyzną dopóki się nie ożeni — później zaczyna się go brać na serio” —

Winifred Wolfe,
pisarka amerykańska

(Zebrał: jas)

W Moskwie odbywa się obecnie III Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Piotra Czajkowskiego. Na zdjęciu: ogólny widok sali koncertowej podczas występu w II turze przesłuchań skrzypków. CAF—TASS

Akosombo, Wolta i megawaty

(Korespondencja własna z Ghany)

W pedzie mineliśmy most. Piękny, ażurowy luk stalowej konstrukcji łączył odległe brzozy rzeki. — To Adomi — powiedział przewodnik.

Adomi, nie Adomi, jednak trochę za długi zatrzymał nas w Kpong „dla rozprostowania nóg”. Słońce za naszymi plecami spadało już ku horyzontowi, stawało się coraz bardziej żółte, potem pomarańczowe. Wjechaliśmy w dolinę.

Niebo na wprost wyglądało jak złota blacha. Upstrzone wyżej różowymi obłoczkami przechodziło w seledyn, w lasur coraz głębszy, aż po przeciwnie stronie soczysta ultramaryna spływała na garbate wzgórza. Ciemny maszyn przebiegał tu i ówdzie złotem i miedzią szybko zachodzącego słońca. Gdzie linia gór obniżała się, zajaśniała pozioma ostra linia. To potężna zaporą, największa inwestycja niepodległej od 1960 roku Ghany. Duma każdego obywatela bez względu na przynależność plemienia — Asantli, Akwani czy Akim, Gureni, Dagomba czy Grunsi lub Fantli.

ZNAJOMOSC PRZYZ „AH! STAR”

Asfaltowa droga pnie się w lewo na strome wzgórze, mijamy stację benzynową i tablicę ze skromnym napisem „The Government of Ghana — Volta River Project”. Jeszcze wyżej i wyżej, wreszcie stajemy na obzernym tarasie.

Jesteśmy na szczycie góry, przypominającej postawioną do góry dnem filiżankę. Niebo już ciemne, w zenicie błyszczą pierwsze gwiazdy, a nad zaporą zielonkawy sznureczek rą-

ciowych latarni. Dno naszej filiżanki, na którym stoimy, obramowane jest girlandą kolorowych lamp. Na skraju od strony zapory przycupnął plaśni hotelik z restauracją i wendami.

Siadamy przy miejscowym piwku „Ahi Star”. Nie gorzej od nasze-
go, ale za to serwowane z lodu. Ktoś się do nas przysiadł, rozmawiamy, patrząc w dół, za barierę. Mijają w dole światła Akosombo, miasteczka, które wyrosło los na loterii ghańskiej industrializacji. Aż do nas dochodzą dźwięki rytmicznej muzyki i śpiew.

Zapora wnosi się 60 metrów nad poziom Wolty. Rzeka ta jest tutaj właściwie zlewiskiem trzech rzek. Czarnej Wolty, Białej Wolty i Odi, płynących przez płaskowyż Asantli. Połączone w jedną Wolta przebiega się przez wzgórze Akwapi.

Tu właśnie, w miejscu przebiecia, zbudowano zaporę. Na i hydroelekrownię. Główna tama ma 688 metrów długości, ponad 120 metrów wysokości od fundamentów. Pomocnicza — 381 m długości i ponad 39 m wysokości.

Poznany przed chwilą młodzieniec pociągnął piwa. Nie macie takiej tamy w Polsce — stwierdził. Skąd pan może wiedzieć? Miałem jechać do was na studia, interesowałem się... Trochę się odwiekło, pan rozumie... Lękają jeszcze raz, wy ciągnął dłoń w kierunku wzgórz, gdzie jaśniała lina elektrowni.

TO KOSZTUJE

Tam już pracuje pierwszy turbozespol, około 150 megawatów. Do 1970 roku mieliśmy osiągnąć niecałe 600 MW, a po zakończeniu całej inwestycji przeszło 880 MW.

Kupa prądu — osiemnastem się zauważyć. Na co wam tyle?

Przemysł. Huta aluminium w Temie za 60 milionów funtów, cementownia w Takoradi i „plenty of” innych mniejszych, za kilkanaście milionów... A światło, a komunikacja. Planowało się bardzo dużo... Sama Wolta 70 milionów. Zadziwił się mocno.

Taktownie zapytaliśmy, co się dzieje po drugiej stronie zapory. Podjął temat. Powstała tam silnie rozległone jezioro, ciągnące się na północ 400 kilometrów. Zalany będzie obszar 8240 kilometrów kwadratowych, wysiedla się 70 tysięcy ludzi. Pojemność zbiornika oblicza się na 148 miliardów metrów sześciennych, z czego 60 miliardów będzie poruszane elektrownią. Przez jaz, taki przepust w zaporze, spadać będzie w ciągu sekundy 42 tysiące ton wody!

Skąd pan zna te szczegóły? Uśmiechnął się. Pracuję tutaj od

Szwajcarzy na co dzień

(Korespondencja własna „Kuriera”)

Szwajcarzy, pomimo olbrzymiego ruchu turystycznego, dla siebie, na co dzień, robią wrażenie konserwatywnych i małomieszkańskich. Taki charakter mają ich miasta pozbawione przeważnie wszelkich założeń urbanistycznych pomimo niewątpliwego dostępu i wysokiego standardu życia. Wiara w stabilizację franka i możliwości osiągnięcia życiowych drogą solidnej pracy stwarza tę szcze-

gólną atmosferę solidności, uczciwości i wzajemnego zaufania. Najlepsze ich cechy to pracowitość, czystość, oszczędność, gospodarność i dobroczynność.

Nie bez głębszego powodu tu właśnie — w Szwajcarii — powstał Czerwony Krzyż z siedzibą w Genewie. Jego twórca, H. Daumont, zmarł jednak w Zurychu, a urna z jego prochami znajduje się tam na cmentarzu w Słifeld, amieszczone pod statuem dobrego samarytanina. Warto pamiętać, że idea Czerwonego Krzyża (jego znak to odwrócony kolor flagi Konfederacji Helweckiej) powstała w roku 1859, kiedy to H. Daumont znalazł się na polu bitwy pod Solferino i wstrząśnięty jej skutkami wytykał z koncepcją utworzenia międzynarodowego towarzystwa pomocy sanitarnej. W 1864 roku otrzymało ono nazwę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Mogłbym dodać, że właśnie za pośrednictwem Czerwonego Krzyża studenci polscy studiujący w Zurychu w czasie wojny zebrali i ofiarowali awa wagonów odzieży i obuwia jako pomocy dla ewakuowanej ludności Warszawy w roku 1944.

Powództwo

Z SAN FRANCISCO donoszą, że wdowa po fotografce prasowym Hulbercie wystąpiła do sądu z powództwem o przyznanie odszkodowania w sumie 5 mln dolarów za śmierć jej małżonka. Hulbert padł ofiarą śmiertelnej katastrofy samolotowej koło góry Fuji w Japonii, w której zginęły 124 osoby, w tym 89 Amerykanów. Udał się on wiede z polecenia swego pisma do Wietnamu. Odszkodowanie miałyby wypłacić odpowiednie towarzystwa lotnicze.

paru lat. Amerykanie nieźle płacą, chociaż... — zawałił się — jeden Anglik w podobnym oddziale za to samo dostaje trzy razy więcej... Niech mu tam, kiedyś i tak oni stąd wyjadą, a ja, a my zostaniemy. I zaporą.

Na takim ogromnym zalewie chybą żegluga się bardzo rozwinięła, prawda? Budujecie jakieś śluzę, żeby statki mogły omijać tamę?

I TU CEKPO!

Nie, tego nie przewidziano. Być może dlatego, że poziom Wolty się znacznie zmienia. Różnice dochodzą do 9 metrów. Ale o żegludze się myśli. Jest bardzo potrzebna na obszarze Asantli, gdzie mało dróg, a o kolei na razie i mowy nie ma. Nasz rozmówca słyszał, że podobno jacyś Polacy opracowują projekty wykorzystania zalewu do celów transportu. Ma to być kombinacja przewozów wodnych z lądowymi i łączyłby nadmorskie regiony przemysłowe z północną Ghaną rolniczą. Już na 1970 rok przewiduje się blisko milion ton obrotu. Możliwe są ciągi przewozowe do sąsiednich republik — Górnej Wolty, Nigru, Tozo, Dahomeju.

O Polakach dowiedziałem się dopiero w Akre. Na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Ghany przed dwoma laty nasz CEKOP delegował ekipę specjalistów pod kierunkiem mgr inż. Ryszarda Białasa i Zbigniewa Trzcińskiego ze Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych.

Wracając mijaliśmy wioski i miasteczka — Somania, Agorredo, Lartch, Mamfe... kto by je spamiętał. Przed chaty wylegali mieszkańcy zażywający wieczornego odprężnika gdzieś w ogrodzie, tytuł wesołej perkusji. Tańce i śmiejące się gromadki w świetle naftowo-gazowych latarek. Megawaty z Akosombo jeszcze tu nie doszły.

Ale dojdą.

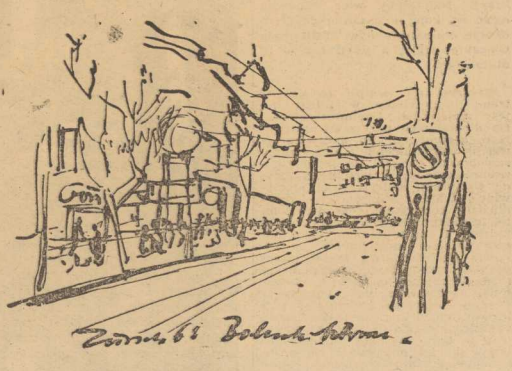
B. ZETER

Problem obecnej siły roboczej występuje w Szwajcarii wobec wielkiej haussy gospodarczej; stąd też mówi się o Włochach uprzejmie w języku oficjalnym „nasi obokrajowi goście”. Natomiast przeciętni Szwajcarzy nie są zbyt dobrze ustosunkowani do tych „obokrajowych gości”, a pewna mądra znajoma powiedziała mi wręcz: „Kiedy jeszcze nie było tak wielu włoskich robotników masło było u nas dużo lepsze. Przetapiają je na zime nia miałam nigdy poprzednio małych krulek, osładzających teraz na dnie garnka”. Specyficzny punkt widzenia!

GUIDO RECK
rysunek autora

Inspektor ustąpi?

Bońskie Ministerstwo Obrony zdementowało jako „spekulacje” informacje o spodziewanym ustąpieniu Inspektora Generalnego Bundeswehry, gen. Trettnera. Wbrew jednak oficjalnemu zaprzeczeniu sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Według doniesienia monachijskiego „Süddeutsche Zeitung” decyzyja zapadnie w ciągu lata br. i już obecnie wymieniana jest lista kandydatów na ewentualnych następców po Trettnierze. Wśród nich na pierwszym miejscu stawiano dotąd inspektora lotnictwa NRF gen. Panitzkiego, jednak jego szanse zmalały bardzo poważnie w związku z serią katastrof samolotów Luftwaffe typu Starfighter. Obecnie za najpoważniejszego kandydata uchodzi gen. Kiehlmannsegg, aktualny szef sił lądowych NATO w Europie środkowej — ten sam, który brał udział w przygotowywaniu remilitaryzacji NRF, a nadto szanse zajęcia miejsca Trettnera ma gen. de Maizière. Trettnier zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska Inspektora Generalnego Bundeswehry jeżeli nie zostanie przyznana temu urzędowi ranga sekretariatu stanu. Spór w tej sprawie z bońskim ministrem obrony von Hasseltem toczy się od dłuższego czasu. Jesienią br. rząd boński ma rozpatrzyć projekt odnoszącego przepisu, który — jak wynika z doniesień prasowych — nie uwzględni aspiracji Trettnera. Stąd jego podanie się do dymisji z końcem lata br. uchodzi w kołach bońskich niemal za pewne. (ZAP)



Pigułki szczęścia i ... mądrości

Kilka milionów lat trwało, nim potomkowie Adama i Ewy rozmnożyli się do jednego miliarda. Na następny miliard ludzi czekano już tylko 90 lat, a na trzeci — trzydzieści. Czwarty miliard osiągniemy po upływie zaledwie 15 lat, czyli w 1975 r., a około dwutysięcznego roku naszej ery Ziemię zaludni 6 miliardów ludzi.

„Zbliżają się czasy — powiedział laureat Nobla, biolog amerykański dr Albert Szent-Györgyi — kiedy ludzie będą się wzajemnie zabijać i zjadać...”

Co zrobić, żeby do tego nie doszło? Paląca staje się odpowiedź na pytanie, jakie prawa rządzą rozwojem ludności. A następnie: jak wykorzystywać te prawa, żeby przysporzyć naturalny przebieg w harmonii z rozwojem środowiska społecznego: żywności, mieszkań, zaopatrzenia, oświaty, nauki i kultury?

Próbe odpowiedzi podjął ostatnio radziecki socjolog i demograf, G. A. Slesarew. Jego badania i wnioski są tym ciekawsze, że dotyczą grupy społecznej o cechach na wskroś nowoczesnych: kobiet zastrudnionych w wielkich zakładach przemysłowych miasta Gorki. Mamy podstawy sądzić, że trend lud-

Dla społeczeństwa nie jest jednak obojętne, w jaki sposób kobieta ogranicza ilość potomstwa: np. czy czyni tego z narażeniem życia przez spędzanie płodu u „babek”. W krajach demokracji ludowej i w ZSRR mamy na szczęście za sobą epokę „piekła kobiet”. Jednocześnie z Zachodu — gdzie przepisy o usuwaniu ciąży są często jeszcze obskurancie — przychodzi w sukurs kołbom farmaceutycznym specyfik doustny, zwany potocznie „pigulką szczęścia”.

Kobiety, w waszych rękach ...

nościowej tej grupy przedstawia dane, które wcześniej jej później ogarną dominującą część świata (a dziś już wyrażają stosunki, panujące na jednej trzeciej obszaru Ziemi).

Czego dowiedział się Slesarew z obserwacji 8,5 tysiąca mieszkanki Gorki — robotnic, pracownic umysłowych oraz specjalistek inżynieryjno-technicznych? Dowiedział się, że w rodzinach robotniczych rośnie ilość osób zatrudnionych, a spada przeciętna liczebność rodzin. Zmiany są duże, w przeciągu siedmiu lat wyniosły w obu kierunkach przeciętnie po 6-7 procent. W dążeniu do ograniczenia urodzeń na pierwszy rzut oka wysuwają się specjalistki z wyższym wykształceniem wśród nich na 100 kobiet przypadało średnio 110 po rodów. Następnie idą pracownice z wykształceniem średnim — 118 urodzeń, wreszcie kobiety poniżej tego wykształcenia — 155.

Śledząc dalej, Slesarew zbadł w najbliższej okolicy miasta Gorki 600 rodzin kolchoźniczych. Okazało się, że również u kolchoźniczek daje się zauważyć tendencja do zmniejszania liczby potomstwa i że pod tym względem rodziny robotniczych przemysłowych i kolchoźniczek szybko ko się do siebie upodabniają. Jeszcze przed trzynastą laty liczebność rodzin na wsi była o 20 proc. większa, niż robotniczych. Ostatnio różnica ta zmalała do 6 procent.

Obsługując ten sam problem w aspekcie ogólnokrajowym i w dużym przewidywaniu czasu uczonej stwierdził, że o ile w latach 1958-59 na 100 kobiet radzieckich w wieku rozrodczości (15-49) przypadało 110 urodzeń, to w latach 1962-63 już tylko 82.

Statystyki ludnościowe znają wiele odpywów i przypływów fali przyrostu naturalnego: m. in. wysoką falę notuje się po każdej wojnie, a odpływ w okresie stabilizacji. Należałoby więc odpowiedzieć na kolejne pytanie: czy tendencje obserwowane w ZSRR mają charakter stały, a jeżeli tak — to dlaczego?

Slesarew nie wątpli, że obecny trend ludnościowy w ZSRR nie jest zjawiskiem koniunkturalnym. Na dowód tego przytacza następujące argumenty. Po pierwsze — wzrost wykształcenia i aktywizacja zawodowa kobiet. Po drugie — zmniejszenie się śmiertelności (przede wszystkim śmiertelności niemowląt i dzieci). Po trzecie — przesuwanie bezwzględnej granicy wieku ludzkiego. Po czwarte — rozwój kultury i techniki, ich coraz powszechniejsza dostępność, podnoszenie się standardu życia, pobudzenie i zaspokajanie nowych pragnień. Wszystko to sprzyja dalszemu „wyzwalaniu się” kobiet z funkcji noszenia, rodzenia i pielęgnowania dzieci, czyli świadome ograniczanie ich liczby. A ponieważ w tym wypadku osobiste interesy kobiet pokrywają się z interesem ogólnospołecznym — nie ma powodów, dla których ten proces miałby się cofnąć.

W końcu ubiegłego roku producenci ujawnili, że dzienna sprzedaż pigulek wynosi 8 milionów sztuk i wzrasta z każdym tygodniem. W Australii stosuje „pigulki szczęścia” co piąta kobieta. Polmilion Kanaadyjek wydaje na nią miesięcznie po 2 dolary. „Dei Siera” informuje, że w Egipcie przychodnie „K” zarejestrowały wszystkie kobiety mające ponad czworo dzieci: każda z rejestrowanych musi codziennie zgłaszać się i żyć pigułką. W Indii i Pakistan, Tajwanie i południowej Korei złożyły już ogromne zamówienie na pigułki u jej producentów. W Niemczech po opowiadaniu pani szerszeń przez środowiska Kierkalskie (jako by używanie pigułek miało powodować nowotwory) — sprzedaż się przeszło 400 tysięcy sztuk miesięcznie.

Ostatnio nadeszła z USA wiadomość, że w próbach klinicznych znajduje się preparat zwany „pigulką na potem”, który, żarty do sześciu dni po stosunku, całkowicie chroni przed niepożądaną ciążą.

Triumfalny pochód pigulek szczęścia sprawia, że uczeni i działacze społeczni, którzy z początku oceniali je jako środek całkowitego równouprawnienia kobiet w miłości i życiu seksualnym — widzą w nich coś więcej: ratunek przed przeludnieniem Ziemi. „Jest rzecz niewątpliwą — czytamy w artykule zachodniemieckiego profesora teologii ewangelickiej, Waltera Künnetha — że zastosowanie pigułek wywiera głęboki wpływ na całą strukturę społeczeństwa”. I — dodajmy — nie dopuści, by ludzie „zabijali się i wzajemnie zjadali”.

IRENA KACPER

SMUKŁE, dynamicznie kształtują kadłubów nowoczesnych statków wyglądają jakby projektowane były przez hołdujących nowoczesnym kierunkom plastyków. Ludzie nie związani bliżej z morzem zdziwią się niekiedy, jak jednostki pozornie niestabilne i wywrotne, utrzymują się na powierzchni wzburzonego morza.

Tymczasem nowoczesne statki nie tylko dają sobie radę z groźnym żywiołem, ale mają coraz większą szybkość rejsów, ładowość i tańsze koszty przeładunku. Wszystkie nowe koncepcje konstruktorów, zmierzające do zmniejszenia oporów kadłuba, poprawy efektywności napędu itp. cech są dokładnie wypróbowane w basenach doświadczalnych na modelach statków. Nowe projekty dopiero po przejściu ostrych testów trafiają do biur konstrukcyjnych i na pochylnie stoczni.

POTENTAT — KOPCIUSZEK

W ciągu ostatnich lat Polska awansowała do wąskiego klubu światowych potentatów przemysłu stoczniowego. Według danych z 1964 r. pod względem tonażu TDW produkcji stoczniowej bliśmy na 9 miejscu w świecie, poostawiając za sobą takie potęgi morskie jak USA, czy Holandia. Na szczytnym natomiast końcu zmierzaliśmy się w statystyce zakładów badawczych i basenów pracujących dla przemysłu okrętowego.

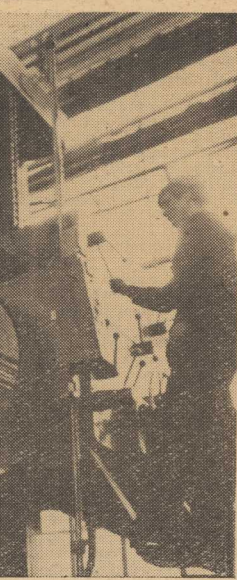
Starek morski jest bardzo skomplikowanym technicznie środkiem transportu, a wysoka oporność jego użytkownika zależy od wielu różnorodnych czynników. Wśród nich — do najważniejszych trzech — trzeba odliczyć optymalne kształty kadłubów i wysoko sprawność napędu. O uzyskaniu tych efektów bez rozbrojonego zalecia badań często nie można nawet marzyć, „ako że b-dnia teoretyczne są bezdane wobec tak skomplikowanego zjawiska zjawiska jak ruch statku po powierzchni wody wzburzonej.

Dla motoryzacji

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych, posiadających duże tradycje w zakresie produkcji motocykli i pralek — wyrasta obecnie nowa, wielka inwestycja. Jest nią Centralna Tłocznia budowania pojazdów wraz z matrycownią, po całkowitym zakończeniu rozruchu, w pełni zaspokoi potrzeby krajowego przemysłu motoryzacyjnego w zakresie wytłoczek.

Zakłady Wyrobów Metalowych produkują rocznie ok. 20 tys. motocykli. Ciągłą modernizacją podlega także wyrob pralek, które uzyskują zżytywną ocenę licznych użytkowników. Produkują się ich tu ok. 200 tysięcy rocznie. (TK)

NA ZDJĘCIU: przy wytworzeniu Jan Kłopotyński



Bez basenów — daleko nie dopłyniemy

Wyczerpujące informacje może dać w tym wypadku tylko doświadczenie.

OGROMNE KORZYŚCI

Budowa ośrodka badań modelowych dla polskiego przemysłu okrętowego miałaby kosztować — według obliczeń gdańskiego „Prozamet” i Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej, około 93 mln zł. Poważna to kwota, ale korzyści z inwestycji przyniosłyby jej zwrot w krótkim okresie.

Obecnie zagraniczne zakłady badawcze otrzymują od nas przeciętnie 6 zleceń na badania modelowe rocznie. Kosztuje to około 30 tys. dolarów, a wyniki tych badań są z konieczności bardzo skromne. W latach 1966-70 zlecenia te, przy najbardziej oszczędnościowym programie kosztowały nas będą około 40 tys. dolarów rocznie. Eksperci wyliczyli, że wartość badań polskiego ośrodka doświadczalnego wyniosłaby rocznie około 370 tys. dolarów.

Daleko większe byłyby natomiast korzyści pośrednie w wyniku zmian konstrukcji okrętowych, polegające na zmniejsze-

niu oporów i uzyskaniu optymalnego zużycia paliwa, zmniejszenia utraty prędkości na morzu wzburzonym, itp. W latach 1966-70 polskie stocznie mają zbudować 51 jednostek o tonażu 600 tys. TDW. Gdyby obniżyć zapotrzebowanie mocy tych statków tylko o 3 proc. — a w świetle danych zagranicznych jest to dzięki badaniom modelowym zupełnie możliwe — wówczas oszczędności paliwa w czasie eksploatacji tej floty wyniosłyby ponad 8 mln dolarów, tj. byłby 4-krotnie wyższe od nakładów inwestycyjnych na budowę ośrodka.

POLIGON NOWOCZESNOŚCI

Trudno myśleć o sporanlu (nie mówiąc już o wyprzedzeniu), pozostawiając w ręku człowieka bez rozwiniętych badań i doświadczeń.

Wykonywanie badań w zakładach zagranicznych jest równoznaczne z powiększaniem obcych doświadczeń przy zahamowaniu własnych prac w tej dziedzinie. Nie wszystkie zresztą próby mogą być wykonane za granicą. Zagadnienia przyszłościowego rozwoju okrętownictwa jak np. wypracowanie programowa w zależności od zmiennych warunków atmosferycznych, są odczone — ze względów konkurencyjnych — ścisła tajemnicą.

Według nie potwierdzonych jeszcze planów uruchomienie ośrodka okrętowych badań modelowych, przewidziane jest dopiero na rok 1970. W interesie przyszłości i rozwoju naszego przemysłu stoczniowego ten plan powinien być maksymalnie skrócony.

Grande Valse Brillante

W latach szkolnych, pamiętam, aby dostać się na film niedozwolony, ustawialiśmy wraz z rówieśnikami sforosować biletera w kiosk. Teraz nie mogę nadziwić się mądrości ci otych cenozarów, którzy tak precyzyjnie potrafia wyznaczyć granice na 18, 16, 14 lat. Jest to tej dziedzinie skrupulatność posunięta być może nawet do przesady. Zresztą, nakazów i zakazów adekwatnych do młodych ludzi nie było tyle, że z trudem byłby je zliczyć. Po prostu dorodni umówili się, że tworzą dla

tego, co było po prostu efektem niedopasowania tekstu do wieku młodych wykonawców. Zdecydowanie jest to wino kierowników artystycznych, instruktorów i konsultantów. O młodych wykonawcach możemy powiedzieć, że poświęcili wiele czasu i wysiłku w przygotowanie repertuaru. I tak zdarzało się, iż wybierano z pięknych księżniczek i delfinów tańce pozycje, które akurat winny być, w stosunku do młodzi, opatrzone swoistym non imprima-tur. Oto nastolatki z przejęciem mówią o ekslibrisach, zauważają wypasają

Czas po pracy, po nauce

młodych (i dla siebie) zespół norm, ocen i kryteriów i nazwą to moralnością.

Owa reglamentacja, tak nas zdumiewająca swoją solidnością w dziedzinie kinematografii, nie objęła jak dotąd młodzieżowego ruchu artystycznego. Rzecz dotyczy zarówno tak zwanych szkolnych zespołów pozaszkolnych jak i pozaszkolnych forów tego ruchu. Kiedy słyszymy 12-letniego piosenkarza podającego nam na serio mowę 14-letnia dziewczynka wiecła się na scenie amatorskiego teatru w postaci doświadczonej kutyżany — utwierdza to nas wprawdzie w przekonaniu o przyspieszonym w naszej epoce tempie fizycznego i psychicznego rozwoju dzieci i młodzieży (zjawisko akceleracji) ale i mobilizuje. Nie znoszę przebiegania się w szaty moralisty: domyślam się, iż w epoce totalitarnej wzmocniona inteligencja młodych sięga również sfery obyczajów, gdzie dokonała się określona ewolucja. I choć naszym zdaniem, gdyby wniknęli w tę sferę, wiele spraw trudno by wytłumaczyć — myślny ob marginesie postępu obyczajowego już dawno usankcjonowały. Jest to jednak mimo wszystko tylko margines. Wiedę, gdy owa i tak według niektórych przydaje tolerancja jest nadużywana, wtedy odżywały się drzemające w nas pasje purytańskie.

Powodów dostarczył piękny i przez gospodarza na piątek przeprowadzony Festiwal im. Głuchowskiego. (To co tu powiemy to niczym nie dewaluje zasadniczej wartości imprezy, którą słusznie się szczytujemy). Otóż słuchając pewnych recytacji i modułujących i realizacji scenicznymi, jakże często z zażenowaniem opuszczaliśmy głowy, będąc świadkami

ślizgie „psia mać”, stwierdzając z satysfakcją „dobrze ci sta ty draniu” a już nagminnie w jakiejś scenie zwracając się do siebie per „zboju”, „szujo”, „cyniku”. To co tutaj mówimy nie jest oczywiście atakiem na pikantne tu i ówdzie słownictwo Głuchowskiego i innych poetów, zresztą „co wolno wwożędzie”.

Nie ustrzegi się tych grzeszków, skądinąd istotnie czasowy, choć w Warszawie inscenizowanej zespół młodziutkiej z bieżącą. Wiek wykonawców? Przyjmijmy — 13-15 lat. Z „Kwiatów Polskich” J. Tuwima wyrano pojęcie, która jest wprawdzie lekturą asarajęmas licałanicy, lecz zalecaną w fragmentach. Młodzi zaś wykonawcy odsławiają na estradzie znane na scenie zaliów w lesie. Wiek ceterasoliatek przekazuje nam impresje z tego „jak się która w krzakach szamocze” i ma „cyki jak raca”; następuje sekwencja o owobiasim, opojami itd. wykonana z obrzydliwą autentycznością przez owych nastolatków.

Poczęstowano nas tym swoistym koncertem w zestawie tytułowanym: „Grande Valse Brillante”. Czyżby reżyserowi i autorowi wyboru chodziło o szokującą polegającą na swoistym kontraste? Jeśli tak, to w podobnej konwencji można by osiągać znacznie ciekawsze efekty dając do interpretacji przedświatłakowskie dziełko Ehabelaisio „Gargantua i Pantagruel”.

Wątpliwe stają się walory wychowawcze takich zabaw. Na co dzień oburzą się, gdy nastolatek powie „cholera”, udzielamy mu zaś licencji na wygłaszanie se sceny słówek o ile dosadniejszych. Nie był to wale dla nastolatów. Było w tym pięknym poemacie, w genialnym Tuwimie tak podana — co wstrętność. Niech młodzież tak czy już raz, „Zielonego Walczyka” lub choćby swojskiego twista.

MARIUSZ

GOSPODARZE REGIONU

„Kurier“ rozmawia
z ANDRZEJEM GRABSKIM
sekretarzem Prez. WRN

— Rola rad narodowych zależy od zakresu uprawnień, do skonalenia i wzbogacania ich działalności. Ostatnie lata przyniosły zasadnicze zmiany w tej dziedzinie.

— Nadmierna centralizacja nie sprzyjała umacnianiu pozycji rad jako gospodarzy terenu. Decydujące znaczenie dla podniesienia ich rangi miały uchwały VIII Plenum KC, które opowiedziało się za zwiększeniem uprawnień rad narodowych w procesie rozwijania socjalistycznej demokracji. Dwa akty prawne: ustawa o radach narodowych z 1958 r. i jej nowelizacja z 1963 r. dyktowane były przede wszystkim tymi właśnie intencjami. Przytoczę kilka liczb odnoszących się do naszego województwa, które odzwierciedlają w sposób oczywisty stale zwiększające się zadania. Ośmiu uchwalony budżet WRN wynosił w 1955 r. 610 mln zł, w 1963 r. — 2 694 mln zł, zaś budżet tegoroczny — 3 505 mln zł.

Bliżej społeczeństwa

— Czy przekazywanie uprawnień radom niższych stopni nie trafia na trudności?

Na decentralizację położyło duży nacisk ubiegłoroczne listopadowe Plenum KW. Już dziś widoczne są rezultaty w tej dziedzinie. Niektóre PRN mają pewne osiągnięcia. Pragniemy upowszechnić ich dobre doświadczenia; obrabiamy w tym roku kurs na umocnienie gromadzkich rad narodowych, chcemy przekazać im nowe uprawnienia. Od 1 stycznia br. GRN-om przekazano wymiar i realizację należności finansowych. Podatki napływają odtąd znacznie regularnie. Zmniejszyła się także liczba skarg i odwołań od wymiaru podatków.

Gromadzkie rady wykazały wiele pomysłów przy przygotowywaniu pomieszczeń niezbędnych do prawidłowego i sprawnego przeprowadzenia reformy szkolnej.

— Interesuje nas również działalność organów przedstawicielskich.

Rodzą się nowe formy pracy. Komisja Gospodarki Komunalnej

Do Ministra Ziem Odzyskanych Ob. Gomułki — Wiesława

Wojewódzka Rada Narodowa, zebrana na pierwszym posiedzeniu w Szczecinie w dniu 14. VI. br. przesyła Wam, Obywatelu Ministrze, zapewnienie, że starać się będzie o zagospodarowanie i odbudowę ziem Pomorza Zachodniego, utrwalając nowe rubieże Rzeczypospolitej Polskiej.

WRN zainicjowała interesujące spotkania z wyborcami, poświęcone omówieniu określonej tematyki: budownictwa, remontów itp. Radni kontrolowali budowy i jakość wykonywanych remontów, wysłuchali uwag mieszkańców. Plenum konfrontacji były celne wnioski oraz zalecenia dla zainteresowanych wydziałów Prezydium WRN.

Pragniemy również upowszechnić spotkania, na których radny przedstawia wyborcom projekty zamierzeń i uchwał przygotowane na sejmie. Ludność uzyskuje tą drogą bezpośredni wpływ na kształtowanie decyzji rady.

Oceniamy, że sesje rad narodowych są obecnie lepiej przygotowane, ich porządek dzienny jest staranniejszy, dobrane. Dzięki temu radni mogą wnikliwie rozważać wysunięte problemy, podejmować bardziej przemyślane uchwały, traf



Gospodarz pokazuje mi pamiątkowe zdjęcia, protokoły z sesji, notatki. We wspomnieniach ożywiają ludzie i zdarzenia z pierwszych lat przywracania polskości na Pomorzu, organizacji władzy i życia mieszkańców. Mgr Jan WILANOWSKI brał czynny udział w tych przemianach a pamięć ma znakomitą.

Jako prezes Wojewódzkiego Zarządu SL uczestniczył w pracach Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, która kierowała przygotowaniem do ukształtowania się Wojewódzkiej Rady Narodowej. Uroczysta sesja była ukoronowaniem tej działalności.

Jan Wilanowski

Mój rozmówca łączył w tym czasie mandat radnego z godnością poselską — był posłem do Krajowej Rady Narodowej, a po wyborach z 19 stycznia 1947 r. — posłem na Sejm Ustawodawczy RP.

— Ważnym zadaniem pierwszej Wojewódzkiej Rady Narodowej — wspomina Jan Wilanowski — było organizowanie rad narodowych niższych stopni a później szkolenie radnych w zakresie ich obowiązków. Zagospodarowanie województwa, zapewnienie sprawnego przebiegu akcji osiedleńczej wymagały od radnych rzetelnego wysiłku. Jako organ nadzórny nad administracją państwową WRN kontrolowała jej działalność; wojewoda L. Borkowicz składał jej systematycznie sprawozdania.

Mimo nawału spraw bieżących, podkreśla mgr Wilanowski, WRN zajmowała się żywo planowaniem regionalnym. Już wówczas rysowała się perspektywa w przyszłości jako wielkiego ośrodka gospodarki morskiej i województwa jako jej zaplecza.

Z deklaracji programowej Wojewódzkiej Rady Narodowej

„Wojewódzka Rada Narodowa apeluje do całego społeczeństwa polskiego Pomorza Zachodniego o okazanie jej poparcia w powyższych zamierzeniach. Specyficzne położenie Ziemi Odzyskanych wymaga ze społeczeństwa polskiego w tej pracy twórczej”.

Rady Narodowe, młode organa przedstawicielskie władzy ludowej powstałe w wyniku demokratycznych przemian ustrojowych, zakorzeniły się głęboko w naszym życiu społecznym. 5 tys. mieszkańców województwa sprawuje funkcje radnych, około 2,5 tys. obywateli pracuje w komisjach; są to ich dookołowani członkowie. Przedstawiciele władzy terenowej wyszli spośród nas, wielu znamy osobiście. Dyskutujemy z radnymi, zgłaszamy im postulaty, nierazko skargi. Odbardzeni przez nas zaufaniem wypełniają zaszczytny ale trudny obowiązek społeczny, na ich barki złożyliśmy odpowiedzialność za jak najlepsze pokierowanie życiem naszego województwa, miasta dzielnicy.

Z okazji dzisiejszej jubileuszowej uroczystości — XX-lecia powołania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie pomyślimy ciepło i serdecznie o naszych radnych, działających w obecnej kadencji i tych, których mandaty już wygasły. Złożymy im życzenia pomyślności osobistej i owocnej działalności społecznej.

Owocnej i dla nas, ich wyborców!

Kształt przyszłości

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie przechowywany jest protokół z pierwszego posiedzenia konstytucyjnego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Sprawozdawca odnotował skrzętnie, że odbyło się ono w dniu 14 czerwca 1946 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego i trwało od 10.30 do 13.50. Obradom przewodniczył początkowo wojewoda ppłk Leonard Borkowicz, a następnie — po przeprowadzonych wyborach — przewodniczącym WRN Konrad Patek.

Klimat historycznej sesji oddaje uchwalona przez radnych deklaracja programowa wytyczająca kierunki pracy powołanego do życia organu przedstawicielskiego ludzi pracy miast i wsi Pomorza Zachodniego.

Pożółkłe karty czyta się z prawdziwym wzruszeniem, w treści deklaracji zawarty jest bowiem kształt dnia dzisiejszego naszej ziemi. W województwie zniszczonym potwornie w toku działań wojennych rada kreśli śmiało plany odbudowy i rozwoju gospodarczego. Zadaniem pierwszorzędnej wagi jest stworzenie nowych warsztatów pracy, szczególnie w rolnictwie, tego bowiem wymagał zakrojona na olbrzymią skalę akcja osiedleńcza. Rolnicze potrzeby doraźnie nie przesłaniają perspektyw — rada pragnie inicjować inwestycje gospodarcze, wśród których rangę największą mają — portowe. Sprawy morza i pozycji Szczecina jako miasta portowego przewijają się także w toku obrad WRN; jedną z 13 powołanych komisji jest komisja morska. W deklaracji ujęto również postulat utworzenia wyższych uczelni: politechniki i szkoły handlu zamorskiego.

Mierzenie sił na zamiary nie jest li tylko piękną metaforą poetycką. Śmiałość rewolucyjnych poczynań wiąże się nierozłącznie z wiarą w talent, ofiarność i patriotyzm ludzi pracy, którzy stali się pełnoprawnymi gospodarzami, tej starej piaszczystej ziemi.

Ślusność tych przesłanek potwierdzają dokonania na Ziemi Szczecińskiej, która z każdym rokiem staje się piękniejsza, gospodarniejsza i kulturalniejsza dzięki wysiłkowi rąk i umysłów jej mieszkańców.



Józef Mozołewski

Pamięta tamten dzień doskonale. Był wśród tych, którzy tworzyli polską władzę ludową na terenach, gdzie krzewił polskość przez wiele trudnych lat. Józef MOZOLEWSKI już od 1930 r. związany jest z Pomorzem Zachodnim. Powołany przez Związek Polaków w Niemczech, sprawował od 1 stycznia tego roku funkcję inspektora szkół polskich w III Rzeszy. Organizował pracę dydaktyczną zabiegał o wzbogacenie programów szkolnych treściami polskiej kultury narodowej; opiekował się polskimi organizacjami śpiewaczymi i sportowymi.

Krzewiciela polskości nie ominęły okrutne represje — w latach wojny więziony był w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen — Oranienburg. Po wojnie marzenia stały się rzeczywistością. Pomorze Zachodnie powróciło do Macierzy.

Józef MOZOLEWSKI śpieszy do Szczecina; w kuratorium obejmuje funkcję naczelnika wydziału kształcenia nauczycieli. 14 czerwca 1946 r. uczestniczy w uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Mandat radnego trafia w godne ręce.

Trochę historii

1946 r.

14. VI. — WRN — 73 radnych; przewodniczący WRN — Konrad Patek (PPS); 73-ty przewodniczący — Henryk Dąbrowicz (PPR); członkowie prezydium — Jan Wilanowski (SL), Szczepan Golonkiewicz (SD), Eugeniusz Kreidl (PSL).

16. VII. — 5 PRN — 146 radnych; 20 Gminnych RN — 297 radnych.

Pod koniec 1946 r. na Pomorzu Zachodnim rady działały we wszystkich jednostkach podziału terytorialnego. W pracach powołanych do życia organów przedstawicielskich uczestniczyło już ponad 6 tys. radnych (terytoryum województwa szczecińskiego obejmowało również Ziemię Koszalińską).

1950 r.

1 WRN — 115 radnych, 13 PRN (w tym Szczecin) — 726 radnych; 37 MRN — 612 radnych, 104 Gminne RN — 2 276 radnych.

1955 r. — (dane na 30.V.)

1 WRN — 120 radnych, 14 PRN (w tym Szczecin) — 750 radnych; 57 MRN — 1 076 radnych, 4 DRN-y — 210 radnych, 2 Osiedlowe RN — 35 radnych, 145 GRN-ów — 2 807 radnych.

Kolumnę opracowała
Lidia Więkowska



Spotkanie przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych: najstarszej — lubelskiej oraz najmłodszej — szczecińskiej (ukonstytuowała się 14. VI. 1946 jako ostatnia w kraju). Z okazji jubileuszowego posiedzenia szczecińskiej WRN w dniu 28. VI. 1947 r. przybyli do Szczecina reprezentanci WRN Lublina (niestety, nie udało nam się zidentyfikować ich nazwisk). Na zdjęciu: członkowie Prezydium WRN w Szczecinie wraz z gośćmi. Siedzą od lewej: Henryk Dąbrowicz; reprezentant Lublina; Szczepan Golonkiewicz. Stoją od lewej: Jan Wilanowski; przedstawiciel lubelskiej WRN; Konrad Patek. (Zdjęcie z prywatnego archiwum mgra Jana Wilanowskiego).



„PRZEZORNY — ZAWSZE UBEZPIECZONY” — widoczne pikarze Pogoni wzięli sobie do serca to hasło reklamowe PZU i „ubezpieczyli się” w niedzielę 3 bramkami przed zakusami rywali.
Fot. ST. CIESLAK

Przedstawiamy nowego I ligowca — piłkarki MKS

NIEZBYT LICZNA „RODZINA” szczecińskich I-ligowców (należą do niej siatkarze i lekkoatleci Pogoni oraz walerpolsi Arkonii) powiększyła się ostatnio, jak donosiliśmy, o nowego przedstawiciela. Jest nim nasz najmłodszy zespół w ekstraklasie państwowej, piłkarki ręczne z Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

SWOJ AWANS wywalczyły, co jest szczególnie godne podkreślenia, w spotkaniach na obcych boiskach, zwyciężając najpierw w meczach półfinałowych, które odbywały się w Gorzowie, a następnie walcząc w łódzkich finałach. Szczecińczanki pokonały tam MKS Mokotów 5:3 (2:3) oraz Fablok Chorzów 12:9 (6:4) i mając już zapewniony awans uległy Spółce Łódź. Drużyna MKS rekrutuje się głównie z dziewcząt, które przed 3 laty razem rozpoczęły uprawianie tej dyscypliny sportu w Szkole Podstawowej nr 34 i przeszły pełną, prawidłową drogę rozwoju sportowego, stanowiąc dziś zgrywny i rozumiejący kolektyw. A oto skład zespołu:

DANUTA GŁÓW, ur. 1948 r., Technikum Ekonomiczne, I bramkarka, WANDA MARUSZCZAK, ur. 1948 r., Technikum Chemiczne, oraz BARBARA MAZUREK, ur. 1950 r. — obie rezerwowe bramkarki, HELENA SONDEJ, ur. 1948 r., rozgrywająca, KRYSZYNA MICCROWSKA, ur. 1947 r., rozgrywająca, Technikum Handlowe, wychowanka MKS Swinoujście, WZDZISŁAWA GIERBICH, ur. 1948 r., rozgrywająca, Technikum Handlowe, BOGUMILA PYTLINSKA, ur. 1948 r., rozgrywająca, Technikum Ekonomiczne, pełni funkcję kapitana drużyny, MELANIA GÓZIK, ur. 1948 r., prawoskrzydłowa, Lic. Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedzkoł, BOŻENA GUT, ur. 1949 r., prawoskrzydłowa, Technikum Gastronomiczne, KRYSZYNA POBIE-DZINSKA, ur. 1947 r., prawoskrzydłowa, Zas. Szkoła Elektryczna, ELŻBIETA ZAWISLINSKA, ur. 1947 r., kolowa, Zas. Szkoła Zawodowa Swinoujście, TERESA ŁOKUCIJEWSKA, ur. 1947 r., lewoskrzydłowa, Technikum Handlowe. Trenerem zespołu jest ZYGMUNT JAKUBIK.

W CHWILI OBECNEJ MKS Szczecin wywalczył sobie jeszcze ponadto prawo startu w finale drużynowych mistrzostw Polski juniorek, awansując ubiegłej niedzieli z półfinałowej grupy rozgrywek, które miały miejsce w Koszalinie, a 17 bm.

Pływakcie egzaminy

INFORMUJEMY, iż w każdy wtorek, czwartek i piątek w godz. od 11-17 na basenie WDS przy ul. Felczaka można zdawać egzamin na Specjalną Kartę Pływacką.

„Neptun” otworzy niedzielne zawody na torze Junaka

24 czołowych motocrossowców startuje w szczecińskiej eliminacji do MS

Czy Bickers „ucieknie” federacji?

KONFERENCJE PRASOWE W PZMOT. MAJĄ JUŻ STAŁĄ I DOBRĄ TRADYCJĘ. W CZORAJ PRZESZ ZWIĄZKU, F. JARZYŃSKI ORAZ SEKRETAŃZ A. SZYMAŃSKI ZAOPINIOWALI SZCZECIŃSKICH DZIENNIKARZY ZE STANEM PRZYGOTOWAŃ DO ELIMINACJI NAJLEPSZYCH MOTOCROSSOWCÓW ŚWIATA W KATEGORII 250 CM, KTÓRZY W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ ZMIERZĄ SIĘ NA TORZE JUNAKA W SZCZECINIE.

Jazy w dobrej formie

PARYŻ PAP. Podczas zawodów lekkoatletycznych w miejscowości Anzin, francuski biegacz Michel Jazy uzyskał na dystansie 2 tys. m bardzo dobry wynik — 5:01,4 min, będący rekordem Francji.

Rezultat Jazy’ego ustępuje za ledwie o 0,2 sek. rekordowi świata na tym dystansie, który należy do Czechosłowaka Odlo zila.

DO CHWILI OBECNEJ organizatorzy mają potwierdzony udział 24 zawodników z NRR, ZSRR, NRD, Szwecji, Danii, CSRS, Finlandii, Węgier i Polski. Na starcie ujrzymy m. in. znakomitych crossowców — HALLMANA (Szwecja) i ARBEKOWA (ZSRR). Niestety, brytyjska federacja nie zezwoliła na start znanemu zawodnikowi, DAVE BICKERSOWI — być może jednak stawi się on jednak w Szczecinie „na własną rękę”. Nie wyjaśniona jest jeszcze także sprawa startu ekipy japońskiej na słynnych Hondach — mimo, iż Japończycy sami zwracali się do organizatorów z prośbą o umożliwienie im startu, do tej pory nie potwierdzili swego udziału.

Jeśli chodzi o udział polskich zawodników w eliminacji, to ze względu na ostatnie dyskwalifikacje, nasza ekipa nie będzie należała do najsilniejszych. Pojadą w niej: Harazim, Zdanowicz i Patyczek.

W pozakonkursowej kategorii 175 cm (dwa biegi) pojadą zawodnicy Polski, NRD i NRR. Ogółem ujrzymy tu 10 jeźdźców.

TRASA CROSSU została już odebrana przez specjalną komisję, która podkreśliła jej wysokie walory oraz duży stopień trudności. Określa się ją jako jedną z najlepszych w Europie. Pierwsi zawodnicy, uczestnicy eliminacji, pojadą na niej już w nadchodzącą sobotę podczas obowiązkowego treningu (godz.

Szkolne mistrzostwa w piłce ręcznej

W STARGARDZIE odbyły się dwudniowe finałowe rozgrywki o mistrzostwo okręgu szkół podstawowych, zorganizowane przez oddział powiatowy SZS.

Podajemy końcową tabelkę:

DZIEWCZĘTA:

1. SKS nr 34 Szczecin 5:1 15:10
2. SKS Babinek pow. Gryf 3:3 15:13
3. SKS Krempsko p. Gol. 2:4 13:15
4. SKS nr 4 Stargard 2:4 9:13

CHŁOPCY:

1. SKS nr 16 Szczecin 4:2 28:17
2. SKS nr 1 Swinoujście 4:2 28:28
3. SKS nr 6 Stargard 3:3 21:21
4. SKS Pelczyce 1:5 27:30

Organizacja zawodów sprawna. (a)



Kłeska sztangistów w Budapeszcie

ROZEGRANE W Budapeszcie międzypaństwowe spotkania w podnoszeniu ciężarów Polska — Węgry zakończyło się klęską naszych sztangistów — 1:6. Tylko Zieliński zdobył dla barw Polski jeden punkt.

Zawodnicy węgierscy wykazali do bra formy. FOELDI, startujący w walcie koguciej, już w pierwszym bóju wywalczył ustanowil rekord świata, uzyskując 121 kg. Mecz miał świetną obsadę. Startowało w nim 6 mistrzów świata, 7 mistrzów Europy, 4 rekordzistów świata seniorów i 3 rekordzistów świata juniorów.

Bazanowski, startujący w wadze średniej, zdobył 1 punkt, w wyciskaniu próby 130 kg i odpadł z konkurencji. Podobny los spotkał naszego reprezentanta w wadze młodszej Procha. Również Zieliński nie ukończył konkurencji. Zaliczył on w wyciskaniu 150 kg i w rwaniu 120 kg, ale odpadł w swej specjalności — podnoszenie. Członek natomiast przegrał z Veresem.

O turystyce w Sejmie

Z czym wchodzimy w pełnię sezonu?

PRZED KILKU TYGODNIAMI posłowie — członkowie Komisji Handlu Wewnętrznego, podzieleni na zespoły wyrazili w teren, aby zbadać STAN PRZYGOTOWAŃ HANDLU I GASTRONOMII DO SEZONU TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWEGO. Rozjechali się na wszystkie strony Polski, przyglądając się pilnie zjawiska najbardziej eksploatowanym turystycznie regionom. Rzecz jasna, zawadzili też o Szczecin. Efekty tych wyjazdów, w postaci relacji poszczególnych grup, ich wniosków i postulatów pod adresem resortu, stały się przedmiotem obrad Komisji, w których prezes posłów, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa z ministrem Szajdrem, NIK, central handlowych, wydziałów handlu WRN i przewodniczący komisji handlu WRN z województw (w tym ze Szczecina). Wniosków mnóstwo. Zatrzymamy się przy tych, odnoszących się do naszego regionu. Poselskie określenie stanu, jaki u nas zastała komisja brzmi: „za d o o w a l a j a c y”. Podkreśla się wysiłek służby handlowo-gastronomicznej dla organizacji sieci handlu, nie zataja się jednak przewidywanych trudności w okresie turystycznego szczytu, zwłaszcza w dziedzinie dostaw podstawowych artykułów spożywczych, a także i innych. Mówi się o trudnościach w zaopatrzeniu rynku w warzywa, drwiąc się przy okazji, że mimo doskonałych terenów pod uprawę na miejscu, warzywa te wozą się aż z odległej stolicy. Mówi się też o zbyt małym stopniu życia mleka i przetworów mlecznych w gastronomii. Stwierdzono m. in., że tam, gdzie działają agencje punkty gastronomiczne, łatwiej i lepiej można nabyć posiłek. Mówi się o kłopotach w zatrudnieniu masarzy, piekarzy, specjaliście w wywarzaniu wód gazowych i pracowników gastronomii ze względu na brak etatów i funduszy. Poruszono także niezadowolająco stan sanitarny zapleczy zakładowo-gastronomicznych. Przy tych wszystkich jeszcze brakach ocena poselskich zespołów wypadła jednak dla organizatorów handlu i gastronomii w rejonach turystycznych pozytywnie. Stan przygotowań obiektów tego typu jest znacznie lepszy niż w latach ubiegłych. Stwierdzono jednak, że wierzają

tego typu byłaby pełniejsza, gdyby odbyły się już w trakcie trwania sezonu, czyli o dwa miesiące później. Była to jedna z wielu wskazówek na rok przyszły. Na doświadczenia z poprzedniego roku, zwiększenie ilości taboru samochodowego, dostarczającego artykuły zwłaszcza z mniejszych osiedli; zwiększenie w planach III kwartału ilości środków żywnościowych dla regionów o nasilonym ruchu turystycznym; dla pasa przy morskiego zwiększenie dostaw warzyw i owoców, a także wniosków o podwyższenie nakładów inwestycyjnych na rozwój placówek gastronomicznych. (4)

I liga piłki wodnej

W CZWÓRMECZU WATEROPISTOW o mistrzostwo I ligi, rozegrana we Wrocławiu 12 i 13 bm, padły następujące rozstrzygnięcia:

Słęża Wrocław — KSZO Ostrowiec 7:4, Legia W-wa — Śląsk Wrocław 8:2, Legia Śląsk 8:2, Śląsk — KSZO 8:3, Słęża — Śląsk 2:1, Legia — KSZO 5:3.

Drugi turniej, który miał się odbyć w Gorzowie Wilkop, został przełożony na 17 i 18 bm.

Co mówią liczby?

W ROZEGRANYCH DOTYCHCZASOWYCH mistrzostwach sportowców piłkarskich Pogoni nie przegrali na własnym boisku żadnego meczu, wygrając 10 spotkań i 4 remisując (24 pkt., stosunek bramek 35:10). Gorzej natomiast wiodło się portowcom w spotkaniach na obcych terenach — przegrali 6 razy, 3 remisowali, a 4 wygrali (11 pkt., stosunek bramek 18:19). Cracovia natomiast, nie przegrywając meczów, odnotowała bilans jeśli chodzi o własne boisko (0 z — 3 z — 2 p.), znacznie natomiast lepszy w meczach wyjazdowych (8 z — 2 r — 3 p.).

CZY WIECIE ŻE... długość jednego okręgnięcia na motocrossowej trasie Junaka, która w nadchodzącą niedzielę będzie areną walk eliminacyjnych do MS wynosi 1 800 metrów?

ROZEGRANE NIEDAWNO spotkanie piłkarskie Polska — Brazylia oglądało na stadionie Maracan, jak podał Reuter 100 tys. widzów, chociaż np. amerykańska agencja Associated Press donosiła, że 100 tys. kibiców...

16 DRUŻYN weźmie udział w koszykarskich mistrzostwach Europy 1967, które odbędą się na przełomie września i października przyszłego roku w Finlandii. 6 drużyn (5 najlepszych z moskiewskich ME, a więc i Polska, oraz zespół gospodarzy) kwalifikuje się do mistrzostw bez walki — pozostałe startować będą w turniejach eliminacyjnych. Zebrał: (get)

Szachiści dziękują...

OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY dziękuje za naszym pośrednictwem dyrekcji NCT oraz kierowniczemu klubowi za udostępnienie pomieszczenia na międzypaństwowe spotkanie szachowe reprezentacji Szwecji z Polską i okazanie pomocy w organizacji imprezy. (a)

Piaca

ZAPIEKIE się dzieć
mi - niemowlęta, w
własnym domu, tel.
347-10. 5099-G
POMOĆ z referencjami
przyjmuje do dziecka,
tel. 251-30. 5073-G
POTRZEBNA na stałe
samodzielna gospođa
jednej osoby. Referen-
cje konieczne. Grze-
sza z Sanoka 22. 5020-G

Nieruchomości

KUPIĆ segment, wil-
kę wolną, tel. 232-14, od
10-21. 5097-G
PARCELE w Poznaniu
przy ul. Złotowskiej
sprzedam. Rykowski,
Poznań, ul. Bojanowa
36. 5083-G

Matymoniálne

ROZWIEZBIONY, lat 27,
późna w celu matymoni-
alnym panią do 25
(może być rozwie-
dziona). Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Szczecin, pod
"5853". 5035-G

SAMOTNY mężczyzna,
lat 27, przystojny, ciem-
ny szary, włosy krę-
cone, wysoki, dobrze
zbudowany, na stano-
wisko, dobrze sytuowa-
ny, z własnym mieszka-
niem, z wygodami, po-
czeka niewiasty w ce-
lu matymonialnym do
lat 35, najchętniej ze
średnim wykształceniem,
dobrego pochodze-
nia. Dzieciła mile wi-
dziane. Zwrót zapewnio-
ny. Oferty: Biuro Ogo-
szeń, Szczecin, pod
"5876". 5076-G

PANI (własne mieszka-
nie), poczyna pana od
lat 55, cel matymonialny
ni. Oferty: Biuro Ogo-
szeń, Szczecin, pod
"5881". 5081-G

WDOWIEC, samotny,
lat 47, ekonomista, bez
nałogów, posiada wille,
późna panią podobną
walorów, inteligentną,
przystojną, pogodnego
usposobienia. Cel ma-
tymonialny. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Szczecin,
pod "5844". 5544-G

Rozne

OSTRZEGAM przed kup-
nem lub przechowywa-
niem telewizora "Kij-
not", nr 551130. 5019-G

DNIA 5.VI br. między
godz. 21-30 z parkingu
przy Zamku skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

INŻYNIER przyjmie
zlecenia natychmiasto-
wej naprawy telewizor-
ów z przysługą na
miejscu. tel. 466-53. 5045-G

KAZIMIERZ skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

WACŁAW RURA-
NIK skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

ZENOBISZ skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

WACŁAW RURA-
NIK skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

WACŁAW RURA-
NIK skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

WACŁAW RURA-
NIK skradzie-
mocyki MZ-250, MA
5943. Osoby mogące udzielić informacji (za
wynagrodzeniem) o kra-
dzie lub przetrzymywaniu
mocykika przesyłane
są o telefonie 470-81
do 15. 6103-G

SKUTER, "Wiatka", stan
b. dobry, sprzedam, Lu-
beckiego 44-3, po 10. 5063-G

NOWE, "Junaka", nie
rejestrowanego, 13 000 zł,
sprzedam, ul. Bulgar-
skiego 8-2, tel. 257-10. 5000-G

ROWERY - damski i
męski, "Diamant" oraz
kuchnie gazowe, czisto-
palnikowe, sprzedam,
Mickiewicza 85-1, tel.
704-20. 5003-G

SAMOCOD DKW, kry-
ty blaszka z zapasowymi
silnikami, stan dobry
(30 000 zł), sprzedam,
tel. 210-57. 5085-G

KAMER, "Admira-8",
półautomatyczna, sprze-
dam, tel. 201-48. 5082-G

MOTOCYKL, "Panno-
nia", sprzedam, ul. So-
łtka 19-a-3. 5081-G

"JAWA 175", sprzedam,
ul. Maracka 2-8. 5081-G

SKUTER, "Wiatka", z
garażem, sprzedam (O-
tys. 20), ul. Bemowa 20.
5020-G

PIANINO, sprzedam,
tel. 435-12. 5043-G

"SYRENE 101", sprze-
dam, Moniuszki 1. tel.
254-15. 5057-G

"JAWA 235" - sprze-
dam, Wiadomości: Lele-
wela 8 (Pogodno) - o-
grodnictwo. 5080-G

"CITROEN BI-11", sil-
nik po kapitalnym re-
moncie, sprzedam, Ja-
giellońska 2-6, po 20. 5035-G

SKUTER włoski "Ves-
pa", sprzedam, Osiedle
Świerczewskie, ul. Mar-
chlewskiego 3-2. 5074-G

FURGO, "Nysa", sprze-
dam, Szczecin, ul. Strza-
łowska 45. 5082-G

"WARTBURG 312" -
sprzedam, Pogodno,
Mocznackiego 8 (bocz-
ny skraj skraj). 5045-G

SAMOCOD, "P-70",
sprzedam, tel. 436-44.
5082-G

SAMOCOD, "Moskwi-
cz 407", stan b. dobry
- sprzedam, Szczecin-Da-
bia, ul. Gryfińska 17.
tel. 32-30. 5095-G

MOTOCYKL, "MZ-250",
sprzedam, Składowy 3-
10, tel. 403-70. 5082-G

MOTOCYKL, "MZ-BK
330" z wozikiem, prze-
nym, sprzedam, Wiad-
omości: tel. 221-22. 6090-G

DWA pokoje - 38 m
kw., kuchnia, łazienka,
c.o., śródmieście,
zamienie na 3 pokoje
z podobnym wyposaże-
niem w śródmieściu,
tel. 402-56. 5088-G

REZDZIETNIEM mal-
terstwa Wynajme
kój, Gumienie, Ogro-
dowa 8. 5021-G

POKÓJ nieumeblowa-
ny wynajme 3 lub 2 na
pau, Jagiellońska 29-7.
5022-G

PRZYJMUJE pana do
wspólnego pokoju, Ja-
giellońska 21-19, godz. 16-
18. 5045-G

KAWALERKA, nowo-
downictwo, zamienie na
pokój z kuchnią, nowe
downictwo, podobne w
Biuro Ogłoszeń, Szczecin,
pod "5839". 5039-G

NAUCZYCIELA poszu-
kuje pokój sublokator
kuchni. Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Szczecin, pod
"5844". 5044-G

TRZY pokoje, kuchnia,
łazienka, i piętro, za-
mienie na podobne w
Szczecinie. Świnoujście,
Holta Pruskiego 7-5.
5041-G

DWA pokoje, słonecz-
ne, kuchnia, c.o., za-
mienie na 2 kawalerki,
tel. 436-41, godz. 7-15.
5085-G

POSZUKUJE pokoju,
należnie w śródmie-
ściu, tel. 343-13. 5049-G

MIESZKANIE trzykro-
jowe, wygodne, ciepłe,
zamienie na podobne w
Szczecinie. Wiadomości:
Ustka, Bieruta 19. Pa-
kubicki. 5041-G

NOWE TCHY, kKa-
lowic - pokój z kuch-
nią, łazienką, podobne
c.o., zamienie na po-
dobne w Szczecinie,
Szczecin, tel. 433-74, od
7-15. 5082-G

GLIWICE - 2 pokoje
z kuchnią zamienie na
kawalerkę, podobne
Szczecin, tel. 368-57.
5082-G

DWA pokoje, kuchnia,
łazienka, i piętro, za-
mienie na 3 pokoje,
do 45 m kw., w śró-
dmieściu. 5036-G

mięciś. Wiadomości:
tel. 355-64, od 8-15. 5063-G

WOLIN - 3 pokoje, 58-
kuchnia, garażem, og-
rodnictwem, zamienie na
podobne w Szczecinie,
okolicy Szczecina lub
powiatowym mieście.
5069-G

KOŁOBRZEG - luksu-
sowe, duże mieszkanie
jezokapłowe, zamie-
nie na mieszkanie w
Szczecinie. Oferty: Biu-
ro Ogłoszeń, Szczecin,
kaj 2. 5063-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (30 m
kw.), łazienka, c.o., za-
mienie na podobne, III
piętro, tel. 216-01. 5080-G

DWA pokoje, komfort,
kwaterunek, zamie-
nie na podobne lub
większe, tel. 214-33. 5094-G

KOSZALIN - duży po-
kój z kuchnią, kom-
fort, nowe downictwo
20, zamienie na po-
dobne w Szczecinie.
Koszalin, pod "5015". 5015-G

POKÓJ (10 m kw.) z
używalnością kuchni i
łazienki w śródmieściu
i piętro, zamienie na
kawalerkę, tel. 357-32.
godz. 15-19. 5084-G

TRZY pokoje (3

Kronika dnia

POSIEDZENIE
PREZYDIUM WRN

♦ DZISIEJSZE posiedzenie Prezydium WRN poświęcone było sprawozdaniu z wykonania planów kapitalnych i bieżących remontów budynków mieszkalnych oraz ocenie działalności powiatowych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Dokonano ponadto analizy pracy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS.

Dziś obraduje także Komisja Budownictwa WRN, która zajęła się stanem przygotowań do realizacji zadań budowlano-montażowych w latach 1966-70 przez Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa.

REALIZACJA
CZYNÓW SPOŁECZNYCH

♦ W CZORAJ pod kierunkiem przewodniczącego Prezydium MRN Henryka ZUKOWSKIEGO, odbyła się narada z udziałem przewodniczących dzielnicowych rad narodowych oraz przedstawicieli Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej. Zaproponowano Międzydzielnicowej Komisji Planowania Gospodarczego. Tematem narady była ocena stopnia realizacji czynów społecznych.

OBRADY PREZYDIUM
WK SD

♦ PODCZAS wczorajszego posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, którego przewodniczył Józef LAZARSKI, omówiono następujące sprawy: wnioski grupy docelowej do spraw służby zdrowia, dotyczące podjęcia tego resortu w województwie szczecińskim.

Szczeciński śpiewak
Mariusz Majewski
siy pendysiq
rządu włoskiego

MIN. KULTURY I SZTUKI za wiadomości wczorajszego szczecińskiego śpiewaka, tenora Państwa Teatru Muzycznego, Mariusza MAJEWSKIEGO o przyznaniu mu za artystyczne osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki tytułu dyplomowanego dyrektora rządu włoskiego tzw. „Vincenzo musicali” w Wenecji i Mediolanie. Wyrocznie to spotkało śpiewaka m. in. za wyśoka lokata na niedawnym konkursie międzynarodowym w Budapeszcie. Mariusz Majewski wyjechał 30 lipca samolotem do Wiednia, a dalej z Austrii poleciał do Rzymu. W DRUGIEJ POŁOWIE września Mariusz Majewski weźmie udział w międzynarodowym konkursie muzycznym w Genewie. Artysta zaproszony został do krajowych eliminacji, które odbyły się z udziałem ponad 60 kandydatów w Warszawie. Jeden z dwóch zwycięzców paszportów dla wokalisty zdobył wraz z młodym utalentowanym basem Opery Warszawskiej — SYPKIEM. (a)

Brawo finaliści
i organizatorzyUdana impreza
w SPBM-1

FREKWENCJA na tej imprezie przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Wydział Oświaty Prezydium MRN, na „Zgaduj-zgadulę” dla uczniów szkół podstawowych dla pracujących, która odbyła się w sali kawiarni SPBM-1, ewentualnie komplet widzów, oklaskujących gościa swych przedstawicieli, którzy próbowali się w quizie o tematyce historycznej i współczesnej.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się 7 uczestników, reprezentujących różny wiek i różne zawody. Poziom odpowiedzi był bardzo wysoki, choć pytania nie były łatwe i często znacznie wykraczały poza program szkoły podstawowej. Po zwycięstwie „dogrywka” jury wyłoniło finalistów, kó rymy zostali: Barbara Złota ze Szkoły Podstawowej nr 14, Ludwika TOMASZOWICZ ze szkoły nr 1, JAN SOBCHAK ze szkoły nr 9 i Anna LAPIEWSKA, przedstawicielka Szkoły Podstawowej nr 17. Wszyscy oni otrzymali nagrody nie niższe z rąk inspektora szkolnego — Zygmunta SZYDŁOWSKIEGO, który pogratulował zwycięzcom świetnej znajomości dzieł ojczyzny i dobrej orientacji w problematyce życia współczesnego.

My ze swej strony składamy gratulacje zarówno laureatom, tego niezwykle pożytecznego konkursu, jak i władzom oświatowym za świetny pomysł zorganizowania podobnej imprezy. Po trudach finałowych odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu muzycznego „Czerwone dżenteliny” oraz estrady SPBM-1.

cińskim w latach 1966-70 i wnioski w zakresie usług dla rodziny, przedstawione przez komisję do spraw kobiecych.

MIĘDZYNARODOWY
PROGRAM

♦ W OSTATNIM międzynarodowym programie „Variete-Kaskada” dużą popularnością cieszą się występujący tu artyści z NRD: duet ekwilibristów „Marlen und Harald” i tancerz akrobatyczny „Quax und Dolly”. W obsadzie polskiej: duet Iluzjonistów „Nemo-Salvano” oraz aktorzy Tea

tru Murczyńskiego: Apostoła, Hanuska i Rzeszowskiego, w zabawnych groteskach marynarskich.

CIEKAWY ZNALEZISKO

♦ ROBOTNICZY Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 1, pracujący przy wykopie rowu na skarpie przy katedrze od strony ulicy Wielkiej, odkryli, na znacznej głębokości, warstwę czaszek i piszczyli ludzkich. Interesującym znaleziskiem są m. in. niezapalające fajki chowcy-archeologów. (Dyl)

Łopaty leżą pokotem

Nie ma porządku
na Starym Mieście

Po upływie blisko trzech tygodni od czasu naszego pierwszego zwiadu porządkowego po Starym Mieście, ponownie wybraliśmy się wczoraj na teren tej dzielnicy. Za kilka dni, w Szczecinie, właśnie w okolicy Starej, odbywać się będą uroczystości Dni Morza. Spodziewamy się wielu gości z całego kraju, dlatego wszystkim nam powinno zależeć na wyglądzie naszego miasta, a szczególnie tej dzielnicy.

TEREN wokół katedry wygląda jeszcze gorzej niż przedtem. Rozpoczęto tu niwelację, ale na rozkopaniu ziemi się skończyło. Nie ma tu żywego ducha. Przy katedrze od strony ul. Wielkiej, prowadzone są roboty przy zakładaniu c.o. w publicznym WC. W czasie, kiedy tamtędy przechodziliśmy, 10 młodych, robotników, beczkami, waliło się rzucając kamieniami do bliżej nieokreślonego celu. O pracy nie było mowy. Trwały natomiast roboty przy uprządkowaniu najbliższego otoczenia WC przy ul. Wielkiej. Czy jest nadzieja, że ten przybytek zostanie oddany do użytku w tym tygodniu?

Jednym wielkim martwym terenem jest dziedziniec otoczony ulicami: Grodzką, Sołtyśką, Mściwoja. Budynki oddane do użytku przed przeszło dwoma laty. Jeszcze dziś prace przy tzw. malej architektury są daleko w lesie. Na tym terenie dostrzegaliśmy wczoraj tylko 1, słownie jednego robotnika, obsługującego betoniarke. W innych miejscach wały się tylko porzucane łopaty, mioty, kłoty. Gdzie byli robotnicy? Skandale jest tu marnotrawstwo materiałów. Znamy ten teren. Obserwujemy jak znikają niszczone i rozoszone przez dzieła materiały budowlane, tygodniami czekające na wykorzystanie. Kto za to odpowiada?

OSOBNY, niechlubny rozdział, to teren po WYSTAWIE XX-LECIA. Z szumnych obelisków organizowania tu parku — nie nie zostało. Przestąpiono tylko do porządkowania tego terenu i urządzania czegoś, jakby to miało być. Cóż, jednak ktoś odpowiedzialny przyrzekał się jak pracują zatrudnieni tu robotnicy? W tej okolicy zjawili się wczoraj o godz. 10.05. Do godz. 10.35 trwało śniadanie, a zanim pierwsze łopaty poszły w ruch minęło dalsze 10 minut.

Tempo w jakim przebiegała tu praca jest „oszałamiające”. Jeżeli dalej tak będzie, to i za 3 miesiące nie doczekamy się tu porządku.

Na wszystkich drogach bylego terenu wystawy jest pełno kamieni, cegieł, papierów, szkła, wyrosłego zielska. Walają się resztki planów, pilśniowych płyt. Potrzebna jest miod-

ła. Dobra brzoza młota, łopata i, koniecznie ktoś, kto będzie nadzorował pracujących tu ludzi. (az)

Laureaci
„Zgaduj-Zgaduli”

W niedzielę, w Zamku zakończony został konkurs pn. „SZCZECIN W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO”. Na zwycięzców zdobywców pierwszych trzech nagród z pamiątkowymi odznakami „MIŁOŚNIK SZCZECINA”. Od prawej strony według kolejności zdobywców nagród stoją: WŁ. MAŁECKI (uczniak IX Liceum Ogólnokształcącego nr 3), S. KONIECZNY (maturzysta Liceum Ogólnokształcącego nr 9) i J. KOTLARSKI (uczeń kl. 6). (ao-el)



Rozdzieliła ich wojna

Odnaleźli się po 21 latach

ZAWIERUCHA wojenna stała się przyczyną wielu tragedii osobistych i rozłąk najbliższych, którzy do dziś bezskutecznie próbują na ślad zaginionych rodzin. Nasi czytelnicy pamiętają zapewne znaną historię szczecińskiego Eugeniusza GRUCZYŃSKIEGO, który po bez mała 26 latach odnaleział swą matkę, mieszkającą w Minsku.

I oto znów jesteśmy świadkami podobnego wydarzenia: 28-letni mieszkaniec naszego miasta — Jan SZTILL vel STIEL, po 21 latach bezskutecznych poszukiwań, natrafił na ślad swego zaginionego siostrzy. Rut. W czasie wojny rodzina STIEL-LOW mieszkała w Starachowicach. Jan miał wtedy 6 lat, najstarsza siostra Rut 18. Młodzi jeszcze dwie siostry i brat: Krystyna, Hildegarde i Teodila. Ojciec zginął w obozie w Gros-Rosen, pięciorgiem dzieci opiekowała się matka. W roku 1944 STIEL-OWIE uciekli przed bombardowaniem i znaleźli się w województwie łódzkim. Tu nastąpiła owa tragiczna rozłąka. W czasie działań frontowych najstarsza Rut została ranna, zapożyczona się nią obcy ludzie i umieścili w lecznicy w Szadku.

MÓWI JAN STIEL: — matka znalazła niolec w jakiejś gospodzie, zostawiła tam matkę i 9-letniego brata — Teodila (mieszka dziś w Chorzwowie), a sama z dwiema

starszymi córkami poszła do wsi szukać żywności. Więcej nie wróciła, nie wróciły także dwie młodsze siostry. Po kilku dniach gospodyni powiedziała, że nie będzie nas więcej trzymać. Wraz z bratem wędrowaliśmy od wsi do wsi w poszukiwaniu matki i siostr. Po wielu dniach bezowocnej wędrowki mnie przyjął jeden z gospodarzy we wsi Krokocice, bratem Teofilem zaopiekował się jakiś kresowy owego gospodarza. — Nie było mi lekko u mojego opiekuna — wspomina Jan Stiel. Musiałem ciężko pracować, potem przez dwa lata berdro chorowałem. W tym okresie wiele serca okazał mi ówczesny kierownik szkoły w Krokocicach Stanisław BRZOZOWSKI i nauczycielka Józyna KOZAKOWSKA. Dzieci ich serdecznie starami dostawałem się do domu Dzieci w Zdunskiej Woli. Po ponad 9 latach pobytu wyjechałem do Katowic, do szkoły górniczej, którą ukończyłem w roku 1956. Przez cały czas opiekował się mną serdecznie mój starszy brat. Po ukończeniu szkoły, jako pełnoletni, otrzymałem na podstawie zeznań brata dowód osobisty, wydany mi na nazwisko SZTILL. Prawdopodobnie ta zmiana pismowni utrudniła póź-

Spółdzielczość mieszkaniowa
dociera do Dąbia

WYDAWAC by się mogło, że śródmieście Szczecina jest uprzywilejowane w rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Minęły jednak te czasy, kiedy na krańcach naszego miasta widziało się tylko murarzy latających stare, powojenne wywy w murach budynków mieszkalnych. Dziś panoramę, do niedawna zaniedbanych dzielnic, urozmaiają nowe bloki mieszkalne i stale już pracujące dźwigi budowlane.

TAKI OBRAZEK można zobaczyć także w DĄBIU, dzielnicy która leży na szlaku wszystkich dróg prowadzących do centrum miasta. W ostatnich dwóch latach, w samym tylko śródmieściu Dąbia, powstało kilka nowych, pięciokondygnacyjnych bloków. W toku realizacji są następne dwa i jeden ośmiopiętrowy. Do tej pory były to inwestycje rad narodowych, zakładów pracy oraz w minimalnym stopniu, spółdzielczości mieszkaniowej.

W dzielnicy tej brak jest bowiem własnej, lokalnej spółdzielni mieszkaniowej. Tymczasem okazuje się, że nie tylko jest sporo terenów pod tego typu zabudowę, ale są także chętni, którzy wolą mieszkać tu, niż w odległym Szczecinie. Do tej grupy zalicza się przede wszystkim liczny zespół pracowników fabrycznych z SZWS, fabryki w Złotomiu, ze Szczecińskich Zakładów Przemysłu Maszynowego i Leśnictwa, Szczecińskiej Fabryki Narzędzi oraz pracownicy z PKP i portu. To masowe zapotrzebowanie stało się sygnałem do podjęcia pracy przy organizacji spółdzielni mieszkaniowej.

W ubiegłym tygodniu, z inicjatywy przewodniczącego Prezydium DRN w Dąbiu — B. Majchrzaka, odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie. Wzięli w nim udział dyrektorzy zainteresowanych zakładów pracy Dąbia i przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „KOLEJARZ”. Obecnie jest już 200 członków przyszłej spółdzielni, spośród których, jak postanow-

Dziś pierwszy
„Wtorek morski”

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami otwarty został Klub Marynistów w Bramie Krolewskiej. Tegoroczny sezon sportkawy z ciekawymi ludźmi zainauguruje dziś, podczas pierwszego „wtorku morskowego” (godz. 19) znany pisarz z Gdańska Franciszek Fenikowski, mówiący o „Mileniu w polskiej literaturze marynistycznej”. Wstęp wolny.

Jesteśmy 1000 lat
nad Bałtykiem i OdrąDwudniowy
Rajd Okrętowców

POD HASŁEM: „Jesteśmy 1000 lat nad Bałtykiem i Odrą” przebiegał II Rajd Okrętowców, podczas którego ponad 1500 uczestników — pracowników przemysłu stoczniowego, a także zakładów kooperujących z naszą stoczną — mieszkających Gdyni, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Zielonej Góry i Bytomia poznawało piękno Ziemi Szczecińskiej.

Dwudniowy rajd, obfitujący w wiele imprez, odbywał się na 14 trasach: kajakowych, kolarskich, pieszych i motorowych. Zakończenie II Rajdu Okrętowców nastąpiło na torze kolarskim „Ognia” przy Al. Wojska Polskiego. (app)

niejsze poszukiwania, czynione przez Polski Czerwony Krzyż. Poszukiwania te rozpoczęły się bratem zaraz po zakończeniu wojny. I wreszcie 1 czerwca tego roku otrzymałem radosną wiadomość: moja najstarsza siostra Rut żyje w Konstancynie koło Łodzi. Byłem ogromnie wzruszony, i natychmiast pierwszym nadarżającym się pociegiem wyruszyłem pod wskazany przez PKK adres. Odnaleźłem małą domkę, adres zgadzał się. Drzwi otworzyła mi siostra. Nie poznałem jej i trudno mi wprost było uwierzyć, że to właśnie ona. Poznała mnie Rut, nie mogłszy dojść do słowa ze wzruszenia, płakała się. A potem bardzo długo opowiadała mi swoje koleje losu.

Siostra Jana Sztila vel Stiel Rut Stiel-Chmielewska od wielu lat jest mężatką i ma dwóch synów: Pawła i Andrzeja. — Jestem bardzo wzruszony — mówi Jan Stiel, wraz z siostrą i bratem wierzysz, że moje szczesliwy los pozwolił nam jeszcze odnaleźć matkę i dwie pozostałe siostry — Krystynę, Hildegarde, Chelchibynę — wówczas złożyłem serdeczne podziękowanie Polskemu Czerwonemu Krzyżowi, który nie zaprzestał poszukiwań. Być może, gdzieś tam mieszka Klara z domu Asman (około 60 lat) i siostra: Krystyna-Maria urodzona w roku 1929 i Hildegarde urodzona w roku 1930. Byłoby to dla nas wielkim szczęściem, gdyby się odnaleźli.

Wszystkie wiadomości o losie zaginionych prosimy kierować pod adres: Jan Sztil, Szczecin, ul. Krawcowo 18 m 27 lub do naszej redakcji: Płac Holdu Pruskiego 8. (Dyl)